Nr. 136 Niedziela 27 maja (9 czerwca) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1972.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible] Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] po poł. i od [illegible] wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu [illegible] kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce [illegible]

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU

Teatr „Sołowcowa". Przedstawienia Moskiewskiego Teatru Artystycz. Dziś dnia 27 go maja w południe część pierwsza (Początek o godz. 1 i pół po poł.) i wieczorem część druga urywek z romansu F. Dostojewskiego

Bracia Karamazowy.

Początek o g. 8 wiecz. Dnia 28 go maja **„TRZY SIOSTRY"**. Dnia 30 maja **„U wrót królewskich"**. Dnia 31 maja **„Na dnie"**. Dnia 31 maja ostatnie przedstawienie **„Trzy siostry"**. Podczas przedstawienia wejście do sali wzbronione. Kasa otwarta od g. 10 r. do 3 j p. i od godziny 6 wiecz. do konca przedstawienia. 2018

Akuszeryjno - Felczerska 3-letnia szkoła D-ra Neusztube Kursy masażu. Kur. akuszer. 1 rok. Proby przyj. K 6 2283

Owczarnia Porycka

Czystej krwi Rambouillet rozpoczyna sprzedaż baranów dnia 1-go czerwca 1912 r. Stacya pocztowa Poryck, kolejowa Włodzimierz Wołyński. 1312

1-a Lecznica Dentystyczna przeniesiona **na Prorezną № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 5300

Podolska
Wzajemna Asekuracya
Ziemska

OD OGNIA

Ruchomej i nieruchomej majętności

Taniej od taryf akcyjnych 1945

20—40%

Asekuracye załatwiają agenci Ziemscy oraz Zarząd gubernialny.

Lawn-tennis

OTWARTY

Wielka-Żytomierska № 18.

Szczegóły na miejscu. 2351

ŁUCK. Nowo-otwarty hotel **Belle - Vue** **E. Koczorowskiego** 24 №№, wszel. wyg., elektrycz. oświetlenie, wanny, tel. obsz. stajnia. Ceny od 50 k. do 2 rb. 50 k. Restauracya 2579

T-wo Pomocy Stud. Polakom Uniwersytetu Kijowskiego. Biuro Pracy poleca studentów, jako korepetytorów, wychowawców, nauczycieli, pracowników biurowych, masażystów etc. Zapisy przyjmują się w lokalu Biura Pracy, Prorezna Nr 24 m. 4 od 12 do 2 pp. codziennie. 4288

Odeskie Sanatoryum

Mały Fontan. Francuski Bulwar № 40.

Wielki kurort nad brzegiem morza w olbrzymim parku, za miastem w pięknej miejscowości Odesy, dla chorych cierpiących na wewnętrzne, nerwowe, chirurgiczne choroby oraz na cierpienia kobiece.

Letnia stacya klimatyczna dla rekonwalescentów wycieńczonych, pragnących spokoju i wzmocnienia sił

Hydropatya, elektryzacya, masaż, ciepłe morskie, limanowe błotne, słoneczne i powietrzne wanny. Prospekty i warunki na żądanie bezpłatnie. Dyrektor sanatoryum **Dr. S. ŻEBRAK.**

Dr Czerniak W Żytom. 16, 9-12 i 5 8, kob. 1-2. syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stron. niem. płc.). Wszyst. spec. spo kur Hydr. elek. zak. lecz. 582

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-55. Codziennie przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach 199

Kijowski Syndykat Rolniczy

Bulwarna 9.

Poleca na sezon roku bieżącego:

Oryginalną Węgierską Pszenicę Nasienną Banatkę dla kupna której na miejscu wyjeżdża od nas do Węgier specyalista agronom

Zamówienia prosimy przysyłać możliwie wcześniej. 2690

ORYGINALNĄ

Banatkę i Cisawkę

sprowadza z Węgier

Biuro Pośrednictwa Kijowskiego T-wa Rolniczego

Luteranska 11. Telef. 8.8. 2677

Biuro Domu Handlowego 2710

Warchałowski & S-ka

zostało przeniesione z Kreszczatyku № 25

na Obserwatorny zauł. № 5.

Bad Nauheim, Fürstenstr. 14.

Dr. Zygmunt Łowiński

Informacyą służę. 2293

BIURO
Rzymsko-Katolickiego Tow. Dobroczynności

przeniesione zostało wraz z BIUREM PRACY z domu № 8 M.-Żytomierska 2639

na Troicki zauł. № 6

Otwarty w Krakowie nowowybudowany

Hotel Francuski (HOTEL DE FRANCE)

Narożnik ul. św. Jana i Pijarskiej

DZIERŻAWĘ HOTELU objął p. Jan Lisn-[illegible], były długoletni kierownik hotelu Pollera.

W najlepszem położeniu plant, w pobliżu głównej stacyi kolejowej, Rynku gł., c. k. Starostwa i głównych arteryi miasta.

Położenie bardzo spokojne

W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż, automobil przy każdym pociągu. **Ostatni wyraz komfortu i hygieny.** Ceny bardzo przystępne. Telefon 1045. 2535

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9 ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 12 7

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb 1.

Dom Ekspedycyjny

M. Awerbuch

Kreszczatyk Nr 23 (wprost poczty) **tel. 33-30.**

Opłata cła za **zagraniczne towary, bagaże i posyłki pocztowe** przy kijowskiej składowej i innych komorach.

Transport ciężarów do wszystkich części świata.

Informacyi kantor udziela bezinteresownie. 688

D-r Stanisław Kiersnowski przeprow. się na ul. Puszkinską 38. Choroby kobiece i akuszer. od g. 3 5. 2850

DLA CHORYCH PIERSIOWO
SANATORYUM w ZAKOPANEM
POD KIEROWNICTWEM
D-ra K. DŁUSKIEGO
OD 11 KOR. WZWYŻ
WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ. 2079

Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY
na Węgrzech (Pöstyén),

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 67° C.). Znakomite wyniki leczenia w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artritis, nerwobólach, zwłaszcza **w ischias**. Stosowanie kąpieli **i okładów błotnych.**

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpieli od **najtańszych** aż do **luksusowych**. Wykwintnie urządzony Grand Hotel Royal, winda osobowa do wtaczania wózków z chorymi.



Hotel Termia Palace.

W r. b. otwarty został zbytkownie urządzony Hotel Termia Palace (na 300 osób), **połączony** korytarzem z nowo-wystawionemi łazienkami (400 kabin). Pokoje z łazienkami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.

Nowe połączenia kolejowe: z Warszawy 15 godzin, z Krakowa - 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół. Wszelkich informacyi udziela lekarz zakładowy. Dr. **Aleksander Teichman**, zimą — Kraków, Wolska 30, latem Piszczany „Villa Trianon", albo Zarząd zdrojowy. Zakład cały rok otwarty. Frekwen. 16,000 osób.

Reumatyzm, artritis. Reumatyzm, artritis.

Złamania, zwichnięcia, ischias. 2139

Zamówienia na nasiona oryginalnej pszenicy z Węgier

Banatki i Cisawki

przyjmują

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna 9. 2644

Kijowski Oddział Rosyjskiego T-wa **Opieki nad Kobietami** urządza **w niedzielę dnia 27-go maja** 2671

wycieczkę po Dnieprze do Uroczysk Starosielskich

Przy dwóch orkiestr. muz. wojskowej. Dla dzieci: gry, pochód z chorągiewkami, balony. Dla dorosłych: piłka nożna, krokiet, serso i in. **Tańce.** Ognie sztuczne. **Bufet ogólnie dostępny.** 1 szy statek odchodzi od przystani Kijów o g. 11 rano, 2 gi o g. 3 pp. Cena biletów w obie strony 75 kop., dla młodzieży - 50 k. i dla dzieci 22 kop. Bilety można nabywać w lokalu Tow. (Fundukl. 26 m. 3) a w dzień spaceru na przyst.

Z powodu zwinięcia handlu jubilerskiej i zegarmistrzowskiej firmy

J. Majkapar

róg Kreszczatyku i Proreznej 30/1.

naznaczona ostateczna

WYPRZEDAŻ

wszystkich pozostałych towarów w sklepie z rabatem od **25% do 50%.** 2309

Dom Handlowy

M. i J. Mandl

Kreszczatyk 42. Telef. 764.

Prosimy obejrzeć **WYSTAWĘ** z cenami oznaczonemi. 1259

„LA VIE".

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie" jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie" ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie" pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie" liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie" wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie" przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie"

68, rue Mazarine.

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Poleca się papierosy

„OSMAN"

FABRYKI **T-wa A. N. Szaposznikowa**

Wyróżniają się **wytwornym smakiem, nieszkodliwością, eleganckiem opakowaniem.**

Żądajcie we wszystkich magazynach.

Skład hurtowy w Kijowie: Niżnij-Wał dom Benderskiego 29, tel. 33 93. Przedstawiciel D. M. KARAKOZ. 2603

GRAMOFONY

patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach przystępnych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK**, Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 85

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb
S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE gub. wołyńskiej

Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 532

Gwarancya 25-letn. trwałość dachów przy konserwacyi takowych przez fabrykę.

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

Dziś Wyścigi.

2459 **Początek punktualnie o godzinie 2-ej po poł.**

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego. Przyborowskiego, Wilczyńskiego, Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4 Telefon № 78 26.

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika **„Lud Boży"** wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży". W każdym polskim domu** na Rusi mamy kogoś, kto z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia może i powinien **czytać „Lud Boży".** 3

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Wielka-Włodzimierska № 12.

Zamach stanu na Węgrzech.

(Tisza dyktatorem.—Policya w parlamencie. — Posłowie opozycyjni siłą z izby poselskiej wyrzuceni.—Ustawa wojskowa o kontyngencie rekruta, o honwedach uchwalona).

Czego gabinet br. Khuen-Hedervary przez cały rok przeprowadzić nie potrafił, czego Lukacs przez całe dwa miesiące nie dokazał, to hr. Stefan Tisza w pięciu minutach przeprowadził. Czy parlament węgierski na tem zyskał? czy idea parlamentaryzmu na Węgrzech nie została podkopana? czy rządy konstytucyjne takimi środkami mogą być prowadzone? to inne pytanie.

Coprawda opozycya węgierska doprowadzała państwo nad brzeg przepaści. Kiedy ze wszech stron nadchodzą wieści o powiększeniu wojska, kiedy cały świat się zbroi, kiedy w Europie robi się duszno i groźba przyszłej może bliskiej wojny wisi jak miecz Damoklesa nad Europą, Austro-Węgry same jedne nie mogły bawić się w sielankę. Ustawa wojskowa musiała być uchwalona, kontyngent wojska musiał być wzmożony. Niebezpieczeństwa są zanadto groźne i za wiele najwyższych dóbr materyalnych i moralnych jest w grze, aby w takiej chwili można było ociągać się ze spełnieniem obowiązku wobec państwa, które zabezpiecza rozwój materyalny i narodowy wszystkich. To też od wiosny już było wiadome, że opozycya węgierska musi być złamana. Łudzono się jeszcze przed tygodniem, że stanie się to na podstawie porozumienia wzajemnego, wszakże w sejmie węgierskim zasiadają jak dotychczas sami tylko madziarzy, patryoci, rozumiejący, że idzie tu o dobro całości Węgier. Na polach bitw wszak walczyć będą pułki niemieckie, czeskie, słoweńskie, polskie z tej strony Litawy, równie dobrze za całość korony św. Szczepana, za całość Węgier jak pułki węgierskie walczyć mają za sprawę tylu narodów, połączonych w federacyjnym związku zwanym powszechnie „krajami w radzie państwa reprezentowanymi". O wspólne tu szło interesy, o całość monarchii, o dobra najwyższe pięćdziesięciu milionów ludzi.

W takiej chwili opozycya węgierska złożona z sześćdziesięciu posłów należących do grupy Juliusza Justha, nie miała prawa naruszać dobra całości i wysuwać swych partyjnych interesów, kiedy ogół jest zagrożony. Przeszło rok trwały rokowania, kompromisy, narady, nareszcie przyszła chwila decydująca: położenie w Europie tak się zaostrzyło, że uchwalenie ustawy wojskowej stało się koniecznością państwową. Nie było już chwili czasu do stracenia.

Wtedy na czele parlamentu węgierskiego stanął człowiek znienawidzony wśród opozycyi, ongi członek rządu, który już raz próbował bezskutecznie przeprowadzić obrachunek z opozycyą, ale tym razem niebezpieczeństwa były za wielkie, położenie za groźne, aby można było półśrodkami zadawalać się: taka była psychologia ostatniego zamachu stanu, takimi motywy Tiszy, który z całą świadomością, że czyni bezprawie i dopuszcza się zamachu stanu, postanowił złamać opozycyę siłą wojska. Złamał regulamin i bez pardonu ogłosił ustawę wojskową, jako uchwaloną w drugiem i trzeciem czytaniu, bez przestrzegania form regulaminu, który uniemożliwiał taką enuncyacyę.

Stefan Tisza niewątpliwie popełnił bezprawie. Regulamin został zgwałcony. Wolność osobista i poselska i nietykalność poselska zostały naruszone. Co do tego nie może być dwu zdań. Idzie tylko o to, czy istotnie nadeszły takie czasy, że uczynić to bezprawie było obowiązkiem patryotycznym węgra dla ocalenia ojczyzny od daleko większych niebezpieczeństw? Na to pytanie odpowiedzieć może dopiero przyszły rozwój wypadków. Tego ani potwierdzić, ani temu zaprzeczyć bez dowodów nie podobna. Należy jednak przypuszczać, że musiały być głębsze powody, które skłoniły gabinet liberalnego polityka, jakim bądź co bądź jest Lukacs, i patryotę madziarskiego, jakim jest Stefan Tisza, do uciekania się do ostatniego środka, jakim jest zawsze gwałt i pokonanie obstrukcyi siłą i gwałtem.

W każdym razie parlamentaryzm węgierski poniósł ciężką klęskę i niełatwo z tego poniżenia, w jaki go wprowadziła i opozycya i rząd, podniesie się.

S[illegible], które się rozegrały w Budapeszcie, nie przynoszą nikomu zaszczytu: wszystkim szkodę.

Pawlik, urzędujący w sejmie z policyantami, wojsko na ulicach miasta atakujące z dobytymi bagnetami najpierwszych i najzasłużeńszych posłów, wynoszonych siłą z izby sejmowej, stan oblężenia, jaki bez ogłoszenia ale faktycznie zapanował w stolicy Węgier: wszystko to są niesłychanie smutne objawy.

Wynika z tego przedewszystkiem, że parlamentaryzm węgierski nie odpowiada dziś potrzebom narodowym, że reforma wyborcza i wprowadzenie powszechnego głosowania są koniecznością społeczną, której madziarzy długo nie potrafią się opierać ze skutkiem, że obecny stan rzeczy wyprzedzony został przez rozwój społeczny i gospodarczy Węgier.

Mimo wszystko nie należy zapominać, że opozycya, którą prowadził Juliusz Justh, jeden z najszlachetniejszych węgrów, mających zrozumienie dla potrzeb narodowych i społecznych na Węgrzech, nie zostanie złamana samym aktem brutalnej siły, jaką rozwinął Tisza. Juliusz Justh walczy o prawa narodu, ale walczy także o sprawiedliwość dla uciskanych na Węgrzech innych niewęgierskich narodów i domaga się powszechnego prawa głosowania. Tisza walczy o panowanie madziarów i kliki biharskiej, oligarchii magnacko-żydowskiej, wyzyskującej wszystkie niewęgierskie narodowości. Wśród wyrzuconych siłą przez policyę „Pawlika-Tiszy" z parlamentu znajdują się najpoważniejsi posłowie. W ich liczbie trzech byłych prezydentów izby: Aleksander Gal, Juliusz Justh, do nich przyłączył się Wojciech hr. Apponyi; jest między nimi były prezydent delegacyi wspólnych, stary Bela Barabas, jest przywódca agraryuszy Michał hr. Karolyi, jest Paweł hr. Bathyany, Dezydery Abraham, jest dwóch nadżupanów p. Kallay i p. Kellemen, jest pisarz tej miary, co Wiktor Rakosi, i tylu innych wybitnych posłów, nie wspominając o byłym ministrze sprawiedliwości p. Gheza Polonyi, którego temperament zawsze unosi.

Wypadki ostatnich dni nie pozostaną przeto bez wpływu na dalsze losy parlamentu węgierskiego i muszą doprowadzić do rozwiązania izby i do reformy wyborczej. Niewątpliwie bowiem obecny parlament jest tymi wypadkami znieważony i zdemoralizowany. Kto zaś wie, jakimi sposobami na Węgrzech przeprowadzane bywają wybory, nie może ani chwili wątpić, że tam każdy rząd potrafi przeprowadzić takie wybory, jakich mu w danej chwili potrzeba. Od czegoż bowiem są okręgi słowackie, rumuńskie, w których właśnie najłatwiej przez korupcyę i teror rządowy przeprowadza każdorazowy rząd swych kandydatów rządowych. Samo więc rozwiązanie izby bez reformy wyborczej na nic się nie przyda.

Dzienniki rządowe na usprawiedliwienie tych wypadków powołują się na przykłady innych krajów: na Anglię, Belgię i Austryę. Ale zapominać nie można, że to kraje praworządne, o wyrobionej kulturze parlamentarnej, czego pomimo przechwałek madziarskich o sejmie węgierskim żadną miarą powiedzieć nie można.

Prawda, że w roku 1881, kiedy opozycya irlandzka nie dopuszczała do uchwalenia ustawy dotyczącej dzierżaw w Irlandyi, ówczesny speaker mr. Brand, późniejszy Viscount Hampden kazał usunąć siłą z izby opornych posłów irlandzkich, ale zaraz potem uchwaliła izba uzupełniającą kloturę i przeprowadziła reformę regulaminu, a po wielu latach zabrała się do przeprowadzenia samorządu w Irlandyi, podczas kiedy obecna większość rządowa w Budapeszcie ani myśli o przyznaniu praw narodowościom, które stanowią połowę ludności na Węgrzech.

Także raz udało się prezydentowi belgijskiego parlamentu, p. Schollaert, w dniu 11 kwietnia 1892 r. usunąć oporną opozycyę, ale zaraz potem przyszło powszechne, chociaż pluralne głosowanie w Belgii.

Próbował w listopadzie 1897 r. pan Dawid Abrahamowicz w parlamencie wiedeńskim używać policyi, ale skończyło się to bardzo smutnym upadkiem gabinetu Kazimierza hr. Badeniego i wprowadzeniem po kilku latach powszechnego prawa głosowania.

Wypadki na Węgrzech muszą oddziałać na Austryę. Tu także ustawa wojskowa stoi na porządku dziennym. Dotąd mogła tak długo być niezałatwiana, póki na Węgrzech tamowała obrady obstrukcya. Teraz przychodzi kolej na drugą połowę monarchii. Większość w parlamencie austryackim za ustawą wojskową jest zapewniona, tylko mała grupa rusinów gniewa się na rząd za niezałożenie uniwersytetu ruskiego we Lwowie i grozi obstrukcyą. Wszakże jest to tak mała garstka, że złamanie obstrukcyi ruskiej w parlamencie wiedeńskim może odbyć się na drodze zupełnie legalnej.

Co bowiem najbardziej uderza w ostatnim zamachu stanu w Budapeszcie, to cynizm, z jakim to Tisza przeprowadził, i zupełne nieliczenie się z pozorami, owszem przechwalanie się gwałtem, jako środkiem koniecznym. Otóż nic nie jest tak demoralizujące dla parlamentu i dla parlamentaryzmu wogóle, jak panowanie gwałtu i lekceważenie wszelkich form legalnych. Wtedy bowiem ustaje wszelka spokojna praca i rozpoczyna się rewolucya, która tylko tak długo uchodzi, jak długo jest zwycięzka. Ale jak się nie uda? Wtedy poczyna uprawniać i drugą stronę do porzucenia dróg prawnych i szukania środków nielegalnych.

Na Węgrzech położenie wewnętrzne jest w tej chwili bardzo powikłane, a umysły w kraju podniecone.

Odwołanie się posłów do narodu może spowodować objawy rewolucyjne w kraju, w którym tak długo rządzono środkami nielegalnymi i jawnie się tą nielegalnością przechwalano.

Dla monarchii położenie jest trudne. Z jednej strony musi mieć zapewnione legalne dojście do skutku ustawy wojskowej, z drugiej strony przeprowadzenie to na Węgrzech zmusiło rząd do wkroczenia jawnego na drogę nielegalną.

I w tem tkwi niebezpieczeństwo na przyszłość. Udał się Tiszy zamach stanu. Ale czy to na dobre wyjdzie Austryi?

W. L.

Pretendent albański.

Ważną rolę w zatargu włosko-tureckim mogłaby odegrać zrewoltowana Albania. Byłby to orzech trudny do zgryzienia dla Turcyi.

Wiedzą o tem Włochy i kto wie, czy nie przedsiębiorą właśnie kroków w celu wzniecenia pożaru w Albanii.

We Włoszech żyją potomkowie Iskanderbega, ostatniego władcy niezależnej Albanii...

Wieści dni ostatnich donoszą, że jeden z owych potomków, margrabia Kastriota, wsiadł na statek w Brindisi i podążył do Albanii...

Pół tysiąca lat temu Albania straciła swój niepodległy byt polityczny. Zdobywca tej krainy, sułtan Murad II-gi, wybrał zakładników z pośród najznakomitszej młodzieży albańskiej. Między nimi byli czterej synowie wodza albańskiego, Jana Kastrioty z Maty i serbskiej księżniczki Woisławy. Jeden z tych synów, Jerzy Aleksander, odznaczał się piękną budową ciała i niepospolitemi zdolnościami. Wychowany na muzułmanina, nazwany Iskanderbegiem (księciem Aleksandrem), stał się ulubieńcem Murada i otrzymał urząd naczelnika „sandżaku" (prowincyi) albańskiego.

Skanderbeg stłumił w swej pamięci wspomnienia poduszonych na dworze sułtańskim braci swoich, nie upominał się o zagrabione przez turków majątki swych rodziców, ale, gdy węgrom zaczęło dopisywać szczęście w wojnie z Turcyą, przyjął napowrót wiarę chrześcijańską, wezwał lud do walki o wolność, i przy pomocy węgrów, dokazując cudów odwagi, głoszonej do dziś przez pieśni ludowe, zdobył dla Albanii niezależność.

Z następcą Murada zawarł formalny traktat, którego mocą uznana została niepodległość albańska. Wówczas to północna część Albanii, zamieszkała przez Mereditów, przyjęła wyznanie katolickie, dotychczas tam panujące.

Przez lat trzydzieści cieszyła się Albania tą odzyskaną niepodległością. Śmierć Skanderbega (17-go stycznia 1468 roku) była hasłem dla turków do rzucenia się olbrzymią nawałą na Albanię po odzyskanie utraconej zdobyczy. Dziesięć lat toczyła się krwawa wojna, wreszcie Albania stała się ostatecznie prowincyą turecką.

Tysiące albańczyków wyemigrowało wówczas do Włoch, między nimi syn Skanderbega, małoletni Jan Kastriota.

Potomek jego wraca dziś do ojczystej ziemi, a że obecne stosunki międzypaństwowe są dla Albanii pomyślniejsze, niż były za Skanderbega, może dokona takiego dzieła, jakiego dokonał jego praszczur.

W drugiej instancyi.

Petersburg, 21 maja.

Dnia 20, 21 i 22 maja odbyło się drugie, trzecie i czwarte posiedzenie komisyi Rady Państwa w sprawie chełmskiej.

Na drugiem posiedzeniu ogólną uwagę zwróciło wystąpienie prof. Bagaleja, którego zaproszono do komisyi z głosem doradczym. Aczkolwiek bowiem jest profesor członkiem lewicy Rady Państwa, występował w komisyi raczej za wyodrębnieniem.

Zajął mianowicie profesor takie stanowisko, że jako historyk kresów zachodnio-rosyjskich, na podstawie szeregu historycznych, etnograficznych i lingwistycznych badań chełmszczyzny stwierdza, iż kraj ten jest zaludniony przez malorusinów i że niema właściwie powodów do nieuznawania go za nierosyjski. W zasadzie więc nie można nie myśleć o ratowaniu tego kraju, projekt atoli dumski temu celowi nie odpowiada, jest to tylko okładka bez żadnej treści.

Zresztą trudno bronić kraju w taki sposób, nie wprowadzając ograniczeń dla polaków, a przeciwko tym ograniczeniom prof. Bagalej się wypowiada.

Na tem samem posiedzeniu wygłosił mowy przeciwko projektowi: ks. Obolenskij, który podkreślił szereg trudności praktycznych, związanych z urzeczywistnieniem wyodrębnienia, a także br. Olizar i Wielowiejski, którzy oponowali projektowi ze względów zasadniczych.

Na trzeciem z kolei posiedzeniu pierwszy przemawiał p. Pichno. W swojem przemówieniu dowodził konieczności rozgraniczenia narodowości, nie tylko u nas w Królestwie Polskiem, ale również i w Galicyi. Tylko tym sposobem, sądził mówca, można usunąć antagonizmy narodowościowe, których na innej drodze uniknąć niepodobna.

Długą mowę przeciwko projektowi wygłosił p. Zinowjew, który zbijał cały projekt, dowodząc bezpodstawności każdego niemal punktu z osobna. Szczególną uwagę zwrócił mówca na wyznaniową tendencyę projektu i potępiając stanowczo a ostro przeciąganie unitów, sądził, że projekt należy bezwarunkowo odrzucić, jeżeli na jego podstawie zamierzanoby stosować przeciwko katolikom jakiekolwiek środki ograniczające. Środki te uznawał za bardzo szkodliwe w swych wynikach i przeciwko nim mówca powstawał bardzo silnie. Następnie p. Zinowjew zatrzymał się nad znanymi 6 dezyderatami Dumy, zbijając je bardzo szczegółowo. Mówca zdawał sobie sprawę, że treść, której obecnie brak w projekcie, polega właśnie na interpretowaniu i stosowaniu owych dezyderatów, i obawiał się, że wyniki ich mogą być całkiem odmienne, aniżeli się zwolennicy projektu spodziewają.

Obszerną mowę przeciwko projektowi wygłosił p. Tagancew, który w swem wystąpieniu dał szczegółowy obraz dziejów historycznych kwestyi chełmskiej, poczynając od r. 1865, od czasów ks. Czerkasskiego. Od tego czasu sprawę wyodrębnienia podnoszono 8 razy i—rzecz wielce charakterystyczna—władza,—jej wybitni przedstawiciele, dla tych lub innych powodów zawsze byli przeciwni wydzieleniu. Dłużej mówca zatrzymał się na zdaniu ministra spraw wewnętrznych Sipiagina, który sądził, że aby wyodrębnienie osiągnęło skutecznie zamierzony cel — wzmocnienie żywiołu prawosławno-rosyjskiego i unicestwienie wpływów polskich,— to należy wysiedlić z tego kraju wszystkich polaków. O ile natomiast tego się nie zrobi—a wszechwładny ówczesny minister uważał to za niepodobieństwo—to projekt jest nic nie wart. Następnie p. Tagancew krytykował statystykę, na której oparto cały projekt, uważając ją za bardzo nieścisłą, a nawet tendencyjną i dlatego nie przedstawiającą wielkiej wartości.

Trzecie posiedzenie zakończyły mowy byłego nadprokuratora synodu Łukjanowa i znanego z wystąpień w sprawach finlandzkich p. Dejtricha.

P. Łukjanow dowodził konieczności wydzielenia z tego względu, że sprawa jest niewątpliwie żywotna, albowiem poruszano ją osiem razy w przeciągu kilkudziesięciu ostatnich lat.

P. Dejtrich również uważał sprawę za bardzo aktualna, i czas już wielki, aby ją nareszcie załatwić. Zarzuty przeciwników projektu, jak oddalenie Chełma od Kijowa, koszty, które pociągnie za sobą wprowadzenie projektu w życie, mówca uważał za mniej ważne. Jako kwestya aktualna musi być bezwarunkowo rozwiązana i to zgodnie z potrzebami ludności w jak najszerszem znaczeniu—musi zatem kwestya chełmska przejść wszystkie litery alfabetu, którego dany projekt jest dopiero pierwszą literą *a*. Mówca nie sądzi, aby oderwanie Chełmszczyzny od Warszawy i przyłączenie jej do Kijowa nie miało żadnego znaczenia—przeciwnie cały kierunek życia kulturalnego i ekonomicznego tego kraju, zdaniem mówcy, pójdzie w tamtą stronę.

W czwartek wieczorem odbyło się czwarte posiedzenie, na którem przemawiali p. Szebeko, M. Kowalewskij, Stachowicz, Stiszinskij i Obolenskij, a w piątek piąte posiedzenie, na którem przemawiał Chrzanowski. O tych posiedzeniach nadeszlę wam jeszcze obszerniejszą relacyę. Na razie tylko muszę zaznaczyć, iż lista mówców została już zamknięta i na najbliższem posiedzeniu przystąpi komisya do czytania projektu podług artykułów.

Jak widać z szeregu następujących po sobie posiedzeń, prezes komisyi Kobylinskij chce spełnić swoją zapowiedź i uporać się jaknajprędzej z projektem, aby go zatwierdzić jeszcze w ciągu sesyi bieżącej.

Podobno jednak gorliwego prezesa spotkał zawód. Przypuszczał on, iż można będzie się załatwić z dyskusyą zasadniczą w ciągu jednego, najwyżej dwóch posiedzeń.

Tymczasem okazało się, że nie wystarcza na to nawet pięciu posiedzeń, aczkolwiek nie jest to wynikiem jakiejś specyalnej obstrukcyi ze strony polaków, bo ci przemawiają stosunkowo mniej od rosyan.

Niewiadomo więc, czy i w plenum nie zajmie ta sprawa więcej niż inne czasu.

S.

Jak uciekł Siczyński?

Czerniowiecki ruski socyalno-demokratyczny dwutygodnik „Borba" publikuje list niejakiego Semena Filipczuka z przyznaniem, że to on wyprowadził Siczyńskiego z więzienia stanisławowskiego. List nosi datę: „Chicago 15 maja 1912". Filipczuk pisze, że znalazłszy się w Ameryce, może opublikować, w jaki sposób wydostał się Siczyński z więzienia w Stanisławowie:

„Myśl uwolnienia Siczyńskiego zrodziła się we mnie wtedy, gdy go przetransportowano do więzienia stanisławowskiego. Nie mając innego sposobu, zacząłem robić starania, aby dostać się na dozorcę więźniów w domu karnym na Dąbrowie. Porzuciłem służbę policyjną (byłem przy policyi w Stanisławowie) wniosłem w r. 1910 podanie o przyjęcie mnie na pomocnika dozorcy. Podanie moje zostało uwzględnione i w kwietniu tego roku stanąłem do służby. W tym roku służbę moją wykonywałem wyłącznie w tym celu, aby dobrze zapoznać się z planem i stosunkami w karnym zarządzie. Do właściwej roboty przystąpiłem dopiero w r. 1911. Przez lato przygotowałem sobie potrzebne klucze, wystarałem się o ubrania i od 1 listopada wyczekiwałem każdego wieczora sposobnej chwili do wypuszczenia Siczyńskiego".

„Przyszedł dzień 9 listopada. Otrzymawszy rozkazy na dzień następny, pobiegłem na górę, gdzie jest izba dla dozorców. Rozebrałem się, udając, że idę spać. Po chwili, mówiąc, że coś zapomniałem, narzuciłem na siebie płaszcz i wyszedłem na korytarz, ale wszystkie potrzebne klucze miałem przy sobie. Na korytarzu stał, jako stróż nocny, Jan Zubryn. Nie chcąc, aby mi przeszkadzał, powiedziałem mu, że w wydziale tuberkulicznym więźniowie grają w karty i to o wielkie pieniądze. Zubryn zaraz pobiegł do tego wydziału. W tej chwili rzuciłem się do drzwi celi Mirosława Siczyńskiego i otworzyłem je cicho swoim kluczem. W celi Mirosław był już gotowy, a drugi więzień Wasyl Chomin, który spał w tej celi, leżał na łóżku, spojony winem. Przeprowadziłem szybko Siczyńskiego do soteryn pod schodami i tam kazałem mu zrzucić więzienne odzienie. Sam skoczyłem tymczasem na górę do swojej izby po ubranie dla siebie i dla Mirosława. Siczyński przyodział ubranie dozorcy więziennego, ja przylepiłem mu białawe wąsy i obaj zwróciliśmy się śmiało na korytarz, tak zwany „Mitteltrakt". Byłem bez płaszcza, a Siczyński był ubrany w płaszcz i miał kołnierz podniesiony. Przy schodach, prowadzących do kancelaryi dyrektora, zobaczyłem nadzorcę Malarza, który jako komendant warty szedł kontrolować posterunki. Aby nas nie poznał, schroniliśmy się szybko do pobliskiego ustępu na korytarzu naprzeciw małej strażnicy, gdzie śpią nocni stróże. Zostawiłem Mirosława w ustępie, a sam wyszedłem na korytarz i zacząłem do Malarza głośno mówić po polsku: „Prędzej, bo ja nie mam czasu czekać, idę na kolacyę". Malarz poznawszy mój głos i popatrzywszy na mnie, poszedł na górę. W tej chwili Nuda, który strzegł głównej kraty, zamknął ją i poszedł na centralny korytarz, prowadzący na czwarte piętro. Wtenczas skinąłem na Mirosława i obaj rzuciliśmy się do kraty, którą otworzyłem moim kluczem. Nocny stróż, który stał w środkowym korytarzu czwartego skrzydła na parterze, nie mógł nas poznać, bo był zadaleko.

„Przekroczywszy cicho główną kratę i zamknąwszy ją napowrót swoim kluczem, zaglądnąłem

---

6)

Maryan Dubiecki.

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1853—1860).

Jak to krzątanie się było wyłączną pracą Kraszewskiego, świadczy o tem jeden z jego listów ówczesnych: „...Urządzenie teatru całkiem na mojej głowie — pisze w roku 1857 — wczoraj wyprawiłem kogoś umyślnie do Wrocławia po garderobę, a do Lwowa i Krakowa po aktorów; buduję w gmachu teatralnym ganki, piece i t. p., kasa przy mnie... później tylko, gdy się urządzi, część estetyczna (jedynie) do mnie należeć będzie. Polecono mi także sprawienie dekoracyi, które będzie robił Gruppius w Berlinie, zaopatrzenie biblioteki i t. d..." Nim jednak to wszystko się urządziło, nim doszło do tego, że można było czuwać tylko nad estetyczną stroną przedsięwzięcia, ileż trudu pochłaniała strona materyalna, szczególnie w mieścinie prowincyonalnej, gdzie nie było kim się wyręczyć a myśleć należało samemu o wszystkich drobiazgach. Nie dziwmy się przeto, iż niezmordowany pracownik, nigdy na ogrom zajęć nie wyrzekający, uważa wreszcie, że mu sprawa teatru zbyt wiele czasu zabiera; widzimy to wyraźnie w liście wyżej przytoczonym, gdzie czytamy... „Gdzie tu co pisać? Jednak czasem parę godzin rano pracuję, parę godzin przed wieczorem, i tak się pisze „listy" do „Gazety" (Warszawskiej), lub poczęte powieści..."

Praca nad wzniesieniem teatru polskiego w Żytomierzu nasunęła mu myśl wzbogacenia repertuaru tej młodziutkiej, dopiero kiełkującej sceny, kilku własnymi utworami scenicznymi. Wówczas to Kraszewski pierwszą swą komedyjkę napisał, p. t. „Portret". Jej powstanie potrzeba zaliczyć do końca 1854, gdy zaczęto wznosić budynek teatru żytomierskiego. Po niej występują na widownię jego literackiej działalności inne sceniczne utwory, jak „Łatwiej popsuć, niż naprawić" (trzyaktowa przypowieść dramatyczna) a wreszcie „Stare dzieje", które wystawiono po raz pierwszy na scenie żytomierskiej dn. 1 stycznia 1858 r., właśnie w czasie, gdy z inicyatywy tronu miała być kwestya uwolnienia włościan z poddaństwa rozwiązana. Myśl rządu znalazła oparcie w petycyach szlachty polskiej z wileńskiego i kowieńskiego, proszących o zniesienie poddańczej zależności chłopa i pańszczyzny. Bez tego oparcia niepodobna byłoby reformę przeprowadzić, gdyż szlachta rosyjska wszelkiemi siłami jej się opierała... Dla opracowania szczegółów reformy zamierzonej wytworzono z przedstawicieli szlachty komitety prowincyonalne. Wołyński komitet obradował w Żytomierzu. Ścierały się tam pojęcia niekiedy dość wsteczne z ideami szlachetnego postępu, z myślą ofiarną. Do takich rzeczników szlachetnych o wyższej myśli, w tak zwanym „komitecie włościańskim" wołyńskim, zaliczał się przedewszystkiem Stanisław Chamiec, ziemianin z powiatu rówieńskiego... W celu powiększenia zastępu przyjaciół ludu, Kraszewski — który w sprawie doli chłopskiej niejednokrotnie w powieściach swych głos zabierał — przemawia ze sceny w „Starych dziejach" do umysłów ziemian obradujących, do sumienia zbiorowego.

Wystawił w „Starych dziejach" idealną gromadę wieśniaczą, która ocala od ostatecznej ruiny swego dziedzica, wykupując jego dobra założone. Ten utwór sceniczny bezwątpienia powstał właśnie w owej chwili gorących sporów o mającą być przeprowadzoną reformę włościańską. Kraszewski zawsze był pełnym zapału bojownikiem doli wieśniaczej, tembardziej w owej chwili, tak ważnej: chciał serca i umysły skierować ku tym masom ludowym i wskazać, że wiekowe zaniedbanie i upośledzenie nie wytrzebiło w ich duszach uczuć szlachetnych...

Nawoływania te zbyteczne nie były. Rozumiał to wybornie ów wielki obywatel kraju, o którym słusznie powiedziano, iż „wciąż przysłuchując się uderzeniom serca narodu miał możność odtwarzania typów bieżących, poruszania zagadnień doby, wybornego oryentowania się w sprawach danej chwili"...

Sprawą najważniejszą „danej chwili" — podczas prawie siedmioletniego zamieszkiwania Kraszewskiego w Żytomierzu — była reforma stosunków włościańskich, obalenie poddaństwa i systemu pańszczyźnianego... W niejednej więc pracy z ówczesnej epoki zwraca się do stosunków i losów mas wieśniaczych. Barwy jasne, jakiemi odtwarza usposobienia, tło charakteru ludu wiejskiego nie tylko w scenicznym utworze, tu wspomnianym, spotykamy, ale wielokrotnie gdzieindziej głos zabierając, starał się z poczucia obowiązku obywatelskiego przedstawiać dodatnie cechy tych tłumów, upadających pod ciężarem pańszczyźnianym... „Stare dzieje" nie są tu wyjątkiem. I w innych pracach toż samo się spotyka.

. . . .

„Nic smutniejszego nad życie wieśniaka— pisze Kraszewski w „Wieczorach Wołyńskich"— w którem niema prawie miejsca na miłość, tęsknotę, zastanowienie się nad sobą, na potrzeby serca, na rozwinięcie choć cząstkowe tego, co każdy przynosi od urodzenia... Pomimo to, nic poczciwszego w głębi nad ogół tego stanu ludzi"... [1]).

. . . .

Mniemania powyższe pozornie trącą przesadą, w rzeczywistości, w epoce współczesnej, w połowie XIX w., odbiciem były wiernem usposobień owego ludu. Spotykano rzewne nieraz objawy sympatyi dla dworu, jeżeli ten dwór spełniał uczciwie swą misyę przewodniczenia gminie — a na pana tak się zapatrywano, jak na przedniejszego w gromadzie, na opiekuna i obrońcę... Witano go z radością, gdy po długiej rozłące wracał, żegnano ze smutkiem i z błogosławieństwy odjeżdżającego na orężną potrzebę.

Stwierdzamy słowa nasze przykładami z życia Wołynia XIX w.

Gaspar Maszkowski na wiosnę, w roku 1831, sztyftuje się na wyprawę; czyni przygotowania do potrzeby zbrojnej z rodzinnej Bohdanówki, w pow. starokonstantynowskim, za Bug, gdzie już słychać było szczęk oręża. Gromada wieśniacza przychodzi go żegnać; starzy, osiwiali gospodarze, błogosławią odjeżdżającego młodego dziedzica, a młodociany służący, Janek, parobczak z tejże wioski, błaga pana, by go wziął ze sobą na wojnę. Maszkowski nie może oprzeć się błaganiom Janka; wyjeżdżają z Bohdanówki samowtór, zbrojni i walczą aż do października 1831 r. pod murami Zamościa i w okopach tego najdłużej trzymającego się posterunku. Pod murami Zamościa Janek ocala życie swemu panu, który padł na pobojowisku pod ciosami siedemnastu ran... Padł, ale nie zginął. Na dalszą działalność ocaliły go dłonie owego wiejskiego chłopaka i przyjaciół, towarzyszy broni [1]).

Drugim wymownym przykładem pewnej duchowej spójni, łączącej wówczas niejednokrotnie chatę z dworem, jest fakt z roku 1858. Gdy po 27 latach wygnania syberyjskiego, ziemianin powiatu owruckiego, Antoni Pawsza, wrócił z niewoli, dokąd zaprowadziły go były wypadki 1831 r., cała gromada wieśniaków wyszła z chlebem i solą na jego spotkanie... Działo się to we wsi Kleszczach, w owruckiem, gdzie Pawsza mieszkał przed swem wygnaniem i szczególnym trafem wieś ta nie została skonfiskowana... Długi okres czasu, 27-letni, zabrał ze świata znaczną ilość tych wieśniaków, którzy pamiętali Pawszę, pamiętali ową niezwyczajną w owruckiem chwilę, gdy w okolicy, na wieść o walce nad Wisłą poruszyły się dwory i zaścianki nad Uszą, gdy rządy tego poruszenia sprawował Gracyan Baykowski z Antonim Pawszą a walczącymi dowodził Wilhelm Hołowiński, ówczesny marszałek owrucki i wchodzono w orężne, nierówne boje pod Potapowiczami, pod Waśkowcami, pod Owruczem... Nieliczni, bardzo nieliczni pamiętali owe czasy 1831 r.; było już wieśniacze pokolenie przeważnie nowe, ale i ci świadkowie lat dawnych i generacya młodsza przybyli do dworu kleszczowskiego gromadnie, witając Pawszę. (D. c. n.)

[1]) „Wieczory Wołyńskie" str. 115.

[1]) *M. Dubiecki*, w „Kresach" — Kijów. 1906.

do wielkiej strażnicy, gdzie zobaczyłem stróża Izydora Tarnowskiego, leżącego na pryczy. Wielka brama, która prowadzi z więzienia na małe podwórze, jeszcze nie była zamknięta i dlatego z Mirosławem wyszliśmy przez nią zupełnie spokojnie. Na pierwszem podwórzu zobaczyliśmy inspektora Dziubińskiego, który szedł właśnie do zarządu, ale nawet nie popatrzył na nas, lecz przeszedł obok, pogwizdując. [illegible] otworzył nam wojskowy posterunek [illegible] doszliśmy do ostatniej bramy. Ta brama jest otwarta do godziny dziesiątej. Mirosław przeszedł szybko przez bramę, a ja przeszedłem powoli popod okno portyera, tak, aby on mógł tylko mnie widzieć. Portyer [illegible] siedział przy stole i coś pisał; gdy przechodziłem obok okna, podniósł głowę i skinął mi ręką. I tak spokojnie wyszliśmy z więzienia. [illegible] doprowadziłem do drogi. [illegible] dalej, nie wiem. Wszystko zrobiłem sam; pomocników nie miałem żadnych i mieć ich nie chciałem".

W końcu listu podaje Filipczuk następujące o sobie szczegóły: „Pochodzę ze wsi [illegible] w powiecie stanisławowskim, mam lat 28, służyłem w [illegible] batalionie strzelców przez dwa lata w Brodach, a rok we Lwowie, a nawet jako żołnierz brałem udział w pogrzebie hr. Potockiego".

Naturalnie powyższe rewelacye Filipczuka wymagają stwierdzenia. Na pierwszy rzut oka list Filipczuka nie ma znamion autentyczności. Jak na policyanta i dozorcę więzienia pisany jest zbyt gładko, a z drugiej strony w opowiadaniu Filipczuka są luki, które budzą podejrzenia.

Szkoła nauk politycznych.

Polska szkoła nauk politycznych w Krakowie zaczyna drugi rok istnienia. Zadanie szkoły polega nie tylko na dostarczaniu wyuczonym wiadomości składających się na wyższe wykształcenie obywatelskie, zapomocą wykładów o poziomie uniwersyteckim z dziedziny geografii, historyi, prawa politycznego i administracyjnego, polityki ekonomicznej, statystyki i skarbowości, z szczególnem uwzględnieniem współczesnych w trzech zaborach stosunków polskich—ale zadaniem jej jest też zachęcenie słuchaczów do dalszych samodzielnych teoretycznych i praktycznych badań i ułatwienie im tychże pod kierunkiem profesorów i asystentów.

Wykłady odbywają się od 5—7 po południu i trwają od 9 listopada do 23 czerwca

Zapis rozpoczyna się dnia 15 października i trwa do końca tegoż miesiąca—w dyrekcyi szkoły (Kraków, Studencka 8) od godz. 2 do 3-ej. Dyrektor przyjmuje do szkoły słuchaczów i słuchaczki, którzy mają:

1) przedstawić świadectwo ukończenia szkoły średniej lub w braku tegoż wykazać niezbędną dojrzałość umysłową do słuchania z korzyścią wykładów i brania udziału w pracach seminaryjnych; 2) złożyć przy zapisie opłatę roczną w kwocie 200 kor. (80 rubli); 3) dołączyć swą fotografię na kartonie w formacie wizytowym w dwóch egzemplarzach.

Zapisani słuchacze i słuchaczki otrzymują kartę legitymacyjną zapewniającą im dostęp na wykłady i na ćwiczenia seminaryjne.

Dyplomy wydawane będą po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów i złożeniu przepisanych egzaminów.

Przedmiotem egzaminu są wszystkie materye wykładane w szkole, a ujęte w trzy grupy następujące: a) historyczno-geograficzną; b) polityczno-administracyjną; c) ekonomiczno-statystyczną.

Egzaminy składać należy po ukończeniu studyów za opłatą 30 koron (12 rb.) od każdej grupy; dopuszczalne jednak jest dla dogodności słuchaczów zdawanie egzaminów po każdym roku studyów za opłatą 15 koron (6 rb.) od grupy. W razie pomyślnego wyniku takiego egzaminu materye, w skład danej grupy wchodzące, nie są już przedmiotem egzaminu końcowego. Na wypadek wyniku niepomyślnego [illegible] egzamin [illegible] powtórzyć. Na wygotowanie dyplomu złożyć należy 10 koron (4 rb.).

Przygody Paderewskiego w Afryce.

Paderewski, który właśnie wraca do Europy ze swej podróży artystycznej po Afryce południowej, żali się gorzko na tę podróż wobec korespondenta „Daily Mail". Jadąc parowcem do Durbanu, miał niemiłą przygodę. Siedział w salonie okrętowym przy fortepianie i po cichu improwizował. Nagle wpada do salonu jeden z podróżnych i woła gromkim głosem: „Przestań pan hałasować!" Paderewski opuścił salon, a wychodząc słyszał, jak ów [illegible] pasażer [illegible] opowiadał, że zmusił artystę do zaprzestania gry. Później ten sam pasażer [illegible] i zażądał jego [illegible]. W porcie Elżbiety wyśmiewano Paderewskiego na ulicy z powodu jego fryzury, a w Pretoryi jeden z dzienników pisał: „Panie Paderewski, co pan właściwie zrobiłeś dla świata? Czem się pan wogóle zajmujesz?

Grasz na fortepianie, a ludzie powiadają, że grasz lepiej, niż każdy inny żyjący pianista. Nie chcemy o to sprzeczać się, ale [illegible] tak jest, to co wynika z tego, że [illegible] dobrze gra na fortepianie? Przed kilku dniami mieliśmy tutaj człowieka, który nie tylko grał na fortepianie, ale [illegible] 17 jeszcze instrumentach. Wstęp na jego koncert kosztował 1 szyling, a pan każesz płacić 1 funt szterlingów za wstęp na swój koncert." Oczywiście Paderewski nie chciał się mierzyć z wirtuozem na 17 instrumentach i wraca przedwcześnie do Europy.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, 23 maja.

Smutna wieść o zgonie ś. p. Bolesława Prusa odbiła się żałobnem echem w społeczeństwie naszem. Na nabożeństwie żałobnem, które celebrował ks. Szuman w asystencyi kleru, zebraliśmy się licznie. Licznie, ale nie w należnym komplecie. Brakowało wielu z tych, których intelektualne i socyalne stanowisko [illegible] Staraniem pań miejscowych katafalk przybrany był zielenią, na nim [illegible] portret ś. p. Bolesława Prusa, otoczony żywemi kwiatami. Chór kościelny pod dyrekcyą p. [illegible], wykonał mszę żałobną Hellera oraz „Salve Regina" Witta, „Ave Maria" odśpiewały panie: Z. Bortnowska, Z. Czarnocka i J. Łabuńska. Ks. Halicki wygłosił z ambony [illegible] ś. p. Bolesława Prusa w [illegible] kwestyi religijnej.

W ciągu kilku ubiegłych tygodni gościła u nas wystawa obrazów kijowskich malarzy, zwana są ruchomą wystawą. Ilościowo jako też jakościowo wystawa przedstawiała się pokaźnie—znaczna część obrazów, o wysoce artystycznym poziomie, została rozprzedana na miejscu.

Naznaczone w drugim terminie wybory dyrektora T-wa wzajemnego kredytu na miejsce ś. p. B. Moniuszki, znów minęły bez rezultatu. Poprzedni kandydaci, prócz p. Słonickiego, kandydatury swe cofnęli; [illegible] do balotowania dwa nazwiska: pp. Szpakowski i Malecki. Największą ilość głosów otrzymał p. Słonickij, niedostateczną jednak w stosunku do wymagań statutu. Sprawa zatem objęcia stanowiska dyrektora pozostawać będzie w zawieszeniu i radą, w charakterze zaś zastępcy zostaje p. Słonickij.

Miasto nasze rywalizuje z Winnicą w sprawie zdobycia szkoły mierniczej, która, jak wiadomo, Duma Państwowa zdecydowała założyć dla potrzeb kraju Zachodniego. Poseł wołyński Andrejczuk wniósł do rady miejskiej prośbę o poparcie jego starań u władz wyższych, aby szkołę przydzielić w udziale Żytomierzowi. Rada miejska chętnie do prośby się przychyla, mając na myśli wzrost miasta. [illegible] prawdopodobieństwo, że miasto nasze wzbogacone zostanie dwiema szkołami mierniczemi: niższą, o którą czyni zabiegi p. Andrejczuk, i średnią, która ma stanowić jeden z wydziałów przy średniej szkole technicznej, mającej powstać drogą reformy obecnej szkoły handlowej.

4 klasowa szkoła miejska zyskuje własny gmach na terytoryum miejskiem. Została zawarta umowa z przedsiębiorcą Grafmanem, na mocy której miasto otrzyma wybudowany kosztem przedsiębiorcy gmach szkolny. Po upływie 10-ciu lat, w ciągu których miasto ma opłacać po 4 tys. rb., gmach przejdzie na własność miasta.

Żydowskie T-wo dobroczynności doprowadziło już do skutku zamierzoną budowę kolonii letnich — dom jest na ukończeniu, a na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej T-wo uzyskało zezwolenie na użytkowanie 300 sążni ziemi miejskiej, przyległej do kolonii. Ma być założony ogród na użytek kolonii.

Włos..k.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził wszystkie bez wyjątku uchwały ostatniego nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu czehryńskiego, jakie odbyło się dn. 25 kwietnia r. b.

— **Zjazd przedwyborczy nacyonalistów.** Jak donosi „Kij. Myśl" w dn. 20 maja w Zmierzynce w sali teatru kolejowego odbył się z inicyatywy przywódcy nacyonalistów, podolskiego posła do Dumy Bałaszewa zjazd nacyonalistów i wogóle prawyborców-rosyan, ogłoszony przez inicyatorów jako narada prywatna. Na naradzie obecni byli prócz Bałaszewa posłowie do Dumy z Podola: Potockij, Czychaczew i Giżyckij, leader nacyonalistów podolskich Rakowicz, wielu powiatowych marszałków szlachty, prezes gubernialnego zarządu ziemskiego, wielu prezesów powiatowych zarządów ziemskich, wielu ziemian rosyjskich, kilku prezydentów miast i t. d. Ogółem w zjeździe wzięło udział blizko 100 osób. Włościan i przedstawicieli kleru prawosławnego na zjeździe nie było.

Obrady zjazdu otworzył Bałaszew obszerną mową na temat przewidywanych konjunktur wyborczych, poczem jak z rogu obfitości polał się szereg mów, z których wyraźnie przebijał aż nadto znany już wszędzie stosunek tej kategoryi ludzi do polaków i żydów. Poza jednomyślnością pod tym względem stwierdzoną, mowy wszystkie nacechowane były brakiem jakiejś skrystalizowanej oryentacyi wspólnej we wszelkich najprostszych kwestyach politycznych i społecznych. Co do przyszłej taktyki wyborczej uczestnicy zjazdu jednozgodnie i kategorycznie wypowiedzieli się przeciw blokom i porozumieniom wyborczym z polakami i żydami. Bałaszew zakomunikował zjazdowi, że tarcia i nieporozumienia z duchowieństwem prawosławnem zostały załagodzone. Krasomówca nacyonalistów podolskich, Rakowicz, wystąpił z mową pełną żalów i utyskiwań pod adresem nowego ziemstwa, skarżył się, że ziemstwo nie spełniło pokładanych w niem nadziei, jest bezbarwne i ospałe, nawet tak wielkiego czynu nacyonalistycznego, jak subsydyonowania organu nacyonalistów „Podolanina" podjęło się z pewną niechęcią.

Na zjeździe nie mówiono wcale o przyszłych kandydaturach na posłów bowiem uważano to za rzecz przedwczesną. Uczyni to następny takiż zjazd, który w swoim czasie ma być zwołany.

— **Aresztowanie.** Na skutek rozporządzenia zarządu żandarmeryi dokonano rewizyi u właściciela ziemskiego wsi Radokówki pow. równieńskiego Iwanickiego. Iwanicki i syn jego pod silną eskortą zostali odstawieni do więzienia. Jak komunikuje „Wol. Żizń" Iwanicki pozostaje pod zarzutem wydania planów jednemu z państw europejskich.

— **Oryginalna sprawa.** Na ostatnio odbytem posiedzeniu płoskirowskiej rady miejskiej rozpatrywana była oryginalna kwestya. Oto kilku płatników podatku miejskiego wystąpiło z podaniem o zwiększenie szacunku podatkowego ich nieruchomości. Przyczyną tych dziwnych żądań (pociąga to za sobą zwiększenie podatku miejskiego) są mające się odbyć w tym roku wybory do rady miejskiej, i żądania te mają na celu zdobycie cenzusów wyborczych. Pole do domysłów daje fakt, że żądania te poparł jeden jedyny były prezydent miasta Dubeckij. Żądania powyższe zostały przez radę uchylone.

— **Stacya pokazowa jedwabnictwa.** W Kamieńcu podolskim w lokalu zarządu miejskiego została otwarta stacya pokazowa hodowli jedwabników, której zadaniem jest okazanie szerszej publiczności tej gałęzi przemysłu wiejskiego i rozpowszechnienie w ten sposób jedwabnictwa na Podolu.

— **Straże ochotnicze.** W niektórych miasteczkach gubernii kijowskiej, a mianowicie w Bogusławiu, Kamionce, Czarnobylu, Białej Cerkwi i Tetyjowie aż do tego czasu straże ogniowe pozostają pod zarządem tak zw. „Komitetów przeciwpożarowych", uzależnionych od zarządu gubernialnego. Komitety te czerpią swe środki głównie z podatku komornego i opłat rejentalnych, otrzymując również niewielkie zapomogi od ziemstwa gubernialnego.

Ponieważ poczynając od roku bieżącego opłaty rejentalne zaczęły wpływać do kas ziemstw powiatowych, a przeto zarządy gubernialne nie mogą już dostarczać komitetom dostatecznych środków. Gubernialny zarząd ziemski po porozumieniu się z administracyą zaczął organizować w miejsce komitetów przeciwpożarowych - towarzystwa straży ochotniczych pod kierownictwem obywateli miejscowych. Majątki komitetów zostaną oddane ziemstwu, które przekaże je strażom ochotniczym.

— **Lecznica ziemska.** Dnia 21 maja w m. Bielilówku powiatu berdyczowskiego otwarta została nowa lecznica ziemska. Lekarzem okręgu bieliłowskiego został mianowany dr. W. Ananin.

— **Kuratorya sanitarne.** Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu berdyczowskiego zatwierdziło „Ustawę kuratoryów sanitarnych" i postanowiło zwrócić się do wszystkich radnych, właścicieli ziemskich, duchownych i t. d. z prośbą o wzięcie czynnego udziału w organizowaniu kuratoryów sanitarnych, które będą miały ogromny wpływ na uzdrowotnienie wsi. Po informacye dotyczące kuratoryów należy się zgłaszać do miejscowych okręgowych lekarzy ziemskich, lub do lekarza sanitarnego w powiatowym zarządzie ziemskim

— **Budownictwo ogniotrwałe na Podolu** Według danych statystycznych zgromadzonych przez podolskie ziemstwo gubernialne za rok 1911 w gubernii było w tym roku 22,708 budowli krytych blachą i 10,673 budowli krytych dachówką.

Mniej więcej przed 5 laty dachy blaszane i z dachówki stanowiły na wsi w gospodarstwach włościańskich bardzo rzadkie wyjątki. Od roku 1907 ziemstwo rozpoczęło działalność w kierunku zachęcania włościan do krycia dachów materyałami ogniotrwałymi. Ta gałęź działalności ziemstwa od roku 1907 ogromnie wzrosła, o czem świadczą cyfry następujące: w r. 1907 za pośrednictwem ziemstwa przeważnie włościanie nabyli za 6,823 rb. blachy do krycia dachów, w r. 1911 — za 323,032 rb.; w ubiegłym roku dla pośredniczenia w kupnie blachy ziemstwo utrzymywało 28 składów. Na popieranie wyrobu dachówki ziemstwo podolskie wydało w r. 1908 —3,974 rb., w r. 1911 - 51,798 rb. W roku ubiegłym na Podolu było 37 warsztatów ziemskich wyrabiających dachówkę i 316 prywatnych

Pożar kościoła. W dn. 11 b. m. w kościele w Zdołbunowie wybuchł pożar, który poczynił wewnątrz znaczne spustoszenia. Straty w inwentarzu i urządzeniu wewnętrznem kościoła obliczone zostały na sumę 1,265 rb., uszkodzenie budynku ocenione zostało na sumę 395 rb., kościół wraz z urządzeniem ubezpieczony był w ziemstwie. Ziemstwo wypłaciło już odszkodowanie.

Przed wyborami. Nacyonaliści podolscy mając na oku zbliżające się już wybory do Dumy krzątają się energicznie nad zakładaniem we wszystkich większych miastach Podola oddziałów związku nacyonalistów. Jednakże nie zawsze się to im pomyślnie wiedzie, nie mówiąc już o tem, że wszystkie zebrania organizacyjne są bardzo nieliczne, że schodzą się na nie oprócz przyjezdnych nacyonalistów i kilku zaledwie miejscowych, tylko drobni urzędnicy, którzy idą tam, bo zdaje im się to być po myśli władzy.

Ostatnio nacyonaliści zwołali zgromadzenie ziemian rosyjskich w Bałcie. Chociaż zaproszeń rozesłano bardzo dużo, na zebranie stawiło się bardzo mało osób. Przyjechał również poseł do obecnej Dumy Bałaklejew, i—rzecz zupełnie przez nacyonalistów nieoczekiwana—zaczął walić gromy na nacyonalistów.

W organie nacyonalistów podolskich „Podolaninie" znalazł taki stan rzeczy oddźwięk w kolejnym artykule o zadaniach kampanii przedwyborczej, w którym autor stwierdza że blok prawicowo-umiarkowany rozszczepił się. W dalszych nawoływaniach tegoż autora do zgodnego przeciwstawienia wszystkich sił prawicowych lewicy już nie brzmi dawna pewność siebie i arogancya a na jej miejsce daje się wyczuwać ton minorowy.

We wsi Budyszczach pow. zwinogródzkiego na zgromadzeniu gminnem włościanie jednozgodnie postanowili wystawić na prawyborców podczas wyborów do 4-ej Dumy trzech włościan, którym już podczas wyborów do poprzednich 3-ch Dum mandat ten był powierzany. Jeden z tych włościan Szpilowyj mocno się nie podoba miejscowej filii zw. nar. ros. zwłaszcza dlatego, że czytuje gazety nie przypadające do smaku związkowców. To też użyli oni swych wpływów, aby postanowienie włościan obalić. Wójt gminy zwołał powtórne zgromadzenie i oznajmił włościanom, że muszą oni wybrać innych kandydatów na prawyborców, bowiem ci, których obrali, są nie po myśli władz. Włościanie zażądali od wójta, aby żądanie swe umotywował na podstawie prawa, a że wójt takich motywów przytoczyć nie był w stanie, poprzednia uchwała włościan pozostała w swej mocy.

Z ziemstw.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.

Na mocy zezwolenia gubernatora dn. 11 czerwca odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie gubernialnego ziemstwa kijowskiego w celu rozpatrzenia około 200 spraw bieżących.

Między innemi zgromadzenie gubernialne rozpatrzy projekt ubezpieczania zasiewów od gradobicia, sprawozdanie gubernialnej kasy drobnego kredytu, referat o banku wiejskim hr. Branickiej w Białej Cerkwi, sprawę przystąpienia gub. ziemstwa do kijowskiego towarzystwa sprzedaży maszyn rolniczych, sprawę dodatkowych (bezzwrotnych) pożyczek dla ziemstw powiatowych na urządzenie sieci telefonicznych, sprawę budowy szkoły felczerskiej, projekt przepisów budowlanych dla Demijówki, sprawę założenia kasy emerytalnej dla urzędników ziemstwa gubernialnego, sprawę repartycyi gruntowego podatku państwowego na rok 1913, wybory przedstawicieli od ziemstwa do specyalnej komisyi powstającej przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu południa Rosyi dla dokonania rewizyi rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego, wybory pełnomocników do stowarzyszenia ziemstw, zakładającego cementownię ziemską i in.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 27 (9) Bedy W. D. K.
Jutro 28 (10) Augustyna B. W.
Wschód słońca o godz. 3 m. 51.
Zachód słońca o godz. 8 m. 05.
Długość dnia godz. 16 m. 14.

Kalendarzyk Historyczny.

9 czerwca n. st.

Roku 1595. Urodził się Władysław, syn króla Zygmunta III

— **Spacer do Międzygórza wioślarzy P. T. G.** O ile pogoda dopisze, dzisiejszy spacer urządzany przez sekcyę wioślarską polskiego T-wa gimnastycznego odbędzie się świetnie. Już rano o g. 9 ej wyruszy do Międzygórza cały tabor łodzi T-wa, a więc podczas kilkugodzinnego postoju statku w Międzygórzu wiele osób znajdzie sposobność użycia tam na miejscu przyjemnego spaceru wzdłuż czarującego pięknem zatopionych w zieleni urwisk wybrzeża międzygórskiego.

Statek wyruszy od przystani sekcyi wioślarskiej P. T. G. (nie od przystani T-wa żeglugi) wprost ul. Andrzejowskiej, o godz. 2-ej po południu.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dn. 29 maja r. b., to jest we wtorek o godz. 11-ej rano w lokalu nowym Towarzystwa przy Troickim zaułku № 6, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godzinie 8 ej wieczorem.

— **Jubileusz.** W dn. 1 czerwca upływa lat 40 od czasu, kiedy w zarządzie kolei południowo-zachodniej rozpoczął pracować obecny pomocnik naczelnika służby ruchu p. Julian Traczewski.

Wyrozumiały i sprawiedliwy stosunek jubilata względem podwładnych zdobył mu szacunek i sympatyę tych ostatnich.

— **Kursy rolnicze.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego zezwolił na urządzenie w r. b. przez ziemstwo gubernialne kursów rolniczych dla nauczycieli ludowych. Kursy mieścić się będą w szkole miejskiej imienia Tereszczenki i trwać będą od dnia 28 maja do d. 28 czerwca.

— **Okólnik.** W okólniku rozesłanym do ziemstw (gubernialnego i powiatowych) gubernator kijowski zaleca, aby wszystkie preliminarze, kosztorysy i projekty reparacyjne, przesyłane do zatwierdzenia na ręce gubernatora, jednocześnie komunikowane były kancelaryi generał gubernatora kijowskiego.

— **Objęcie obowiązków.** Kijowski gubernialny marszałek szlachty Bezak przystąpił do pełnienia swych obowiązków. Zastępujący dotychczas marszałka gubernialnego K. Iljaszenko powrócił do pełnienia stałych swych obowiązków — marszałka szlachty powiatu skwirskiego.

— **Na Dnieprze.** W ciągu doby ubiegłej poziom wody na Dnieprze pod Kijowem obniżył się o $1/4$ werszka i wynosił wczoraj 3 arszyny $2^1/_4$ wersz. ponad poziom normalny. Według biuletynu kijowskiego okręgu komunikacyi onegdaj poziom wody na Dnieprze przedstawiał się jak następuje: w Mohylowie poziom wody był o $13^1/_2$ wersz. powyżej przeciętnego niskiego wodostanu, w Krzemieńczugu o 2 arsz. 15 wersz. Na Desnie pod Czernihowem 4 arsz. $1^1/_4$ wersz., na Prypeci pod Mozyrzem 1 arsz. 5 wersz. ponad przeciętny wodostan

— **Przyjemna inowacya.** Z inicyatywy prezesa miejskiej komisyi ogrodów p. S. Lesisza, ogrodnik miejski p. M. Nowacki opracował szkice gazonów, jakie urządzone zostaną na placach miejskich i przed gmachami publicznymi. Tak np. na placu Cesarskim przed pomnikiem cesarza Aleksandra II urządzone będą klomby dywanowe z drzewami laurowemi; podobne gazony ujrzymy wkrótce przed ratuszem, muzeum miejskiem i operą, następnie przed frontem hal targowych i innych gmachów. Inowacyę powyższą należy powitać z uznaniem, gdyż gazony te stanowić będą prawdziwe upiększenie miasta.

— **Udostępnienie porohów.** Jak już donosiliśmy, w związku z projektowanem połączeniem morza Czarnego z Bałtyckiem zapomocą drogi wodnej Ryga—Chersoń, kijowski okręg komunikacyi opracował projekt robót w celu udostępnienia porohów dnieprowskich zapomocą szeregu grobli przecinających całą szerokość rzeki. Grobli takich będzie 4—Sursko-Łochańska, Nienasyticka, Fedorowska i Weselna przy porohach tejże nazwy. Groble te mają na celu podniesienie poziomu wody w rzece, co da możność urządzenia u brzegów kanałów szluzowanych dla statków i tratw. Jednocześnie w tem samem miejscu staną urządzenia hydro-elektryczne w celu zużytkowania siły wodnej i wytworzenia energii elektrycznej, której siła według obliczeń projektu przewyższać będzie 100 tys. koni parowych.

Druga część projektu dotyczy ekonomicznej strony przedsięwzięcia, przyczem starano się możliwie ściśle obliczyć spodziewane powiększenie ruchu towarowego Między innemi przyszły przewóz Dnieprem ładunków drzewnych projekt oblicza na blizko 128 mil. pudów, przewóz ładunków zbożowych z obecnych 50 mil pud. ma się powiększyć do 80, a nawet do 100 mil., cukru około 20 mil. pud., nafty 115 mil. pud., soli 10—15 mil. pud. Ruch osobowy (obecnie około 15 tys. osób) powinien również znacznie się zwiększyć.

Ogólny koszt budowy grobli i szluz wyniesie 31 mil. rb., urządzeń zaś hydro-elektrycznych 33 mil. rb. Czysty dochód, jaki dać mają te urządzenia, oblicza projekt na 5 mil. rubli.

— **Wyjaśnienie.** Na podstawie art. 84 ustawy wzaj. ubezp. w razie sporu co do wynagrodzenia za straty wynikłe wskutek pożaru, osoba niezadowolona ma prawo wprost zwrócić się na drogę sądową, lub też po porozumieniu się z gubernialnym zarządem ziemskim oddać sprawę do rozpatrzenia sądu polubownego.

Pomimo wyraźnego brzmienia powyższego artykułu do ministerstwa spraw wewnętrzych w ostatnich czasach napływa mnóstwo skarg na decyzyę gubernialnych zarządów ziemskich co do wydawania wynagrodzeń ubezpieczeniowych Wskutek tego ministerstwo zwróciło się obecnie do gubernatora kijowskiego z prośbą o zawiadomienie ziemstwa, iż w każdym wypadku odmowy lub też wydania wynagrodzenia ubezpieczeniowego należy zawiadamiać osoby zainteresowane o wskazanym przez prawo sposobie rozstrzygania sporów co do wynagrodzenia za straty wynikłe skutkiem pożaru.

— **Upały.** Po długich chłodach rozpoczęły się upały. Kto tylko może, ucieka za miasto, które pustoszeje coraz bardziej. Ruch na ulicach zmniejszył się, albowiem każdy, o ile może, chroni się przed upałem.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA W PUSZCZY WODNEJ. Wczoraj dokonano sekcyi zwłok zabitych w Puszczy Wodnej: rewirowego M. Cinterhozena i stójkowego I. Holiczenki. Sekcya wykazała iż rewirowy odniósł jedną ranę w głowę, stójkowy zaś 4 rany w piersi i plecy. Strzelano do ofiar prawdopodobnie z browninga. Poszukiwania złoczyńców są bez skutku. Przypuszczają, iż zabójstwo rewirowego zostało wywołane zemstą, stójkowego zaś zabito w celu usunięcia niepożądanego świadka mordu.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 50 na Kreszczatyku usiłowała odebrać sobie życie służąca Anastazya K.

W domu № 61 na D. Wale zażył trucizny Antoni T.

Desperatów Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

W domu № 4 przy ul. Gogolewskiej zażyła trucizny służąca Anna N. Pogotowie udzieliło desperatce pomocy lekarskiej.

W domu № 39 przy ul. Wwiedeńskiej otruła się młoda robotnica E. T. W karetce Pogotowia odwieziono ją do szpitala.

— ZATRUCIE. Wczoraj rano zanotowano jeszcze 2 wypadki zatrucia kwaśnym mlekiem w „Centralnej mleczarni" na Kreszczatyku. Zatruły się I. Gumowska, pracująca w biurze rejenta Szenfelda, oraz S. Siłatnaja. Stan zdrowia poszkodowanych nie budzi obaw.

— ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Z podwórza domu № 13 przy Głuboczycy zginął 6-letni Franciszek Mazurkiewicz. Chłopczyk ubrany był w czerwone ubranko.

— ŚMIERĆ W KAŁUŻY. W dniu 25-ym maja na polach łukjanowieckich w pobliżu szpitala żydowskiego utonął kąpiąc się w kałuży uczeń jednej ze szkół miejskich Grzegorz Żarkow. Chłopca wyciągnięto z wody nieżywego.

— ARESZTOWANIE NIE MAJĄCYCH PRAWA POBYTU. Onegdaj na Padole policya aresztowała 110 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— OFIARA DNIEPRU. W uroczysku „Czartoroj" jeden z marynarzy ze stacyi ratunkowej wyciągnął z Dniepru zwłoki 40 — 45-letniej kobiety, która przypuszczalnie utonęła przed 10—15 dniami. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— KRADZIEŻE. W domu № 27 przy ul. Karawajowskiej z mieszkania stud. Poduszki skradziono przez otwarte okno dokumenty i rozmaite rzeczy wartości 137 rb.

W domu № 6 przy ul. Luterańskiej okradziono strych z bielizną.

W domu № 22 przy ul. Żylańskiej okradziono mieszkanie nauczycielki M. Harkuszenki.

Przy ul. Lwowskiej № 12 okradziono mieszkanie Kocemonowej.

— GRABIEŻE. W dniu 25 ym maja na ul. Meżygorskiej trzech bandytów napadło na Klimowcewa, usiłując go ograbić. Na krzyki K. zbiegli się przechodnie i stójkowy, który puścił się w pogoń za uciekającymi napastnikami, strzelając z rewolweru. Bandyci zatrzymali się i pozwolili się aresztować. Są to: Malczenko, Miszczenko i Pinczuk.

Na szosie Brzeskiej kilku ludzi napadło na Bondarenkową i odebrało jej 12 butelek piwa.

— ZATRUCIE PRODUKTAMI SPOŻYWCZYMI. W domu № 20 przy ul. Proreznej otruła się lodami rodzina Nepomniaszczyja—czworo dzieci w wieku od 6—10 lat.

Na rynku Żytnim otruli się zepsutemi ciastkami Orłowa, Gałuszko i Muzyczenko.

W dniu 25 maja po zjedzeniu zsiadłego mleka w mleczarni „Centralnej" (Kreszczatyk 37) poczuli się niedobrze pomocnik adwokata L. Zagalski i student Epstein.

We wszystkich wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— NOWY CYKLODROM. Na terenie byłej ślizgawki (Funduklejowska) urządzenie toru wyścigowego jest już na ukończeniu. Tor zrobiony jest z betonu, długość jego wynosi 125 sążni. Przy torze wybudowano pawilon, obliczony na 600 miejsc dla publiczności. Wartość wszystkich urządzeń sięga 10,000 rb. Otwarcie nowego cyklodromu nastąpi w najbliższym czasie. Wkrótce rozpoczną się wyścigi znanych kijowskich cyklistów.

— OFIARA DNIEPRU. Wczoraj rano w pobliżu płatnych łazienek utonął Borys Mirecki, 13 letni uczeń szkoły handlowej Po upływie pewnego czasu zauważono nieobecność chłopca i dano znać stacyi ratunkowej. Dopiero po upływie godziny jednemu z marynarzy udało się wydobyć zwłoki chłopca.

— URATOWANY. Dnia 25 maja o g. 2 ej po południu 17 letni Stefan Popiel, robotnik, kąpał się w pobliżu przystani Dobrowolskiego. Chłopiec odpłynął dość daleko od brzegu i wskutek wyczerpania sił zaczął tonąć. Szczęściem zauważył go majtek stacyi ratunkowej, który uratował tonącego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj o godz. 11 min. 30 wieczorem na st. Bojarka nieznany pasażer, chcąc pospiesznie zejść z pociągu, zeskoczył podczas biegu i dostał się pod koła wagonu. Nieszczęśliwemu odcięło nogę.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 26 maja (8 czerwca) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	21,8	28,0	18,4
Barometr przy O w mm.	748,4	747,3	746,8
Stop. wilgotności w proc.	71	39	89
Kier. i szyb. wiat. (w m na sek.)	0	PołW 3	0
Chmur. wedł. 10 st. syst.	0	7	3
Ilość opadów w mm.	—	—	12,9

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp powietrza w ciągu doby	29,6
Najniższa	17,2
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	22,7
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	18,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na północnym zachodzie, zachodzie i na wschodzie; temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 27 maja: ciepło w pasie północnym, upały w pozostałych rejonach, burze możliwe — na północnym zachodzie i zachodzie.

Z SĄDÓW.

Zręczna kombinacya.

Dnia 2 grudnia 1909 r. Piotr Bondarenko wdrożył przed sędzią pokoju 2 rewiru m. Kijowa powództwo przeciwko E. Pastuchowej o 500 rb. na podstawie 2 weksli: z dn. 17 maja 1907 r. na 300 rb. i z dn. 20 lutego 1909 r. na 200 rb. Pozwana nie stawiła się do sądu, ponieważ zaś pozew został jej doręczony, o czem świadczył własnoręczny jej podpis, sędzia rozpatrzył sprawę zaocznie i przysądził całą sumę powodowi. Bondarenko otrzymał nakaz egzekucyjny na 500 rb. z proc. i kosztami i odstąpił go, jak świadczył odpowiedni napis na nakazie, Michałowi Jakowlewowi.

W marcu r. 1910 ów Jakowlew zwrócił się do komornika Łobko-Łobanowskiego z prośbą o rewindykowanie długu, wskazując mieszkanie Pastuchowej przy ul. Bulwarno Kudriawskiej № 41. Komornik udał się tam w towarzystwie Jakowlewa; okazało się iż w domu pod № 41 znajduje się hotel „Małorosya", gdzie w jednym z numerów miała mieszkać Pastuchowa. Komornik zastał tam jakąś kobietę, lecz okazało się, że nie posiada ona żadnych ruchomości. Idąc za wskazówką Jakowlewa komornik przejrzał zawartość woreczka Pastuchowej w którym znaleziono książkę kasy oszczędności na 423 rb. Komornik odebrał kobiecie tą książkę i przesłał ją do sędziego pokoju, który uczynił w niej adnotacyę, iż pieniądze winny być wydane na ręce komornika.

Następnego dnia Jakowlew w towarzystwie sekretarza komornika udał się do kasy, tu jednak oświadczono im, iż pieniądze nie mogą być wydane, ponieważ Pastuchowa jeszcze d. 8 grudnia 1908 r. zawiadomiła kasę o zgubieniu swej książeczki i otrzymała dublikat takowej. Usłyszawszy to, sekretarz zmiarkował, że sprawa nie jest czysta i zaprowadził mniemanego Jakowlewa do cyrkułu starokijowskiego. Badany przez pom. komisarza Jakowlew oświadczył, iż w rzeczywistości nazywa się Michałem Denisowem i jest studentem uniwersytetu kijowskiego, oraz iż podawał się za Jakowlewa i chciał otrzymać pieniądze za namową znajomego swego swego Józefa Kryżanowskiego.

Wówczas odszukano prawdziwą właścicielkę książeczki E. Pastuchową, która zeznała, iż bojąc się, aby mąż jej, który często lubi wypić za wiele, nie odebrał jej posiadanych oszczędności, oddała książeczkę kasową do przechowania znajomej swej A. Borejko. Po upływie kilku miesięcy Borejko oświadczyła, iż zgubiła powierzoną jej książeczkę, i wówczas Pastuchowa dała znać o tem do kasy i otrzymała inną książkę.

W sprawie weksli, wystawionych na imię Piotra Bondarenki, Pastuchowa oświadczyła, że nigdy ich nie wydawała i podpisywać nie mogła ponieważ jest niepiśmienna.

Dn. 24 maja 1910 r. zbadano Józefa Kryżanowskiego, który złożył następujące zeznanie: przy końcu 1908 r. przyszła do biura I związku posłańców, gdzie oskarżony był kasyerem, A. Borejko z prośbą, aby dopomógł jej w otrzymaniu pieniędzy, które złożyła w kasie oszczędności na imię swej przyjaciółki E. Pastuchowej. Przyjaciółka owa wyjechała do okręgu ussuryjskiego i tam zmarła, ona zaś obecnie nie może otrzymać swoich pieniędzy.

Kryżanowskij zgodził się zająć tą sprawą i niezwłocznie kupił 2 blankiety wekslowe, na których jeden ze znajomych napisał tekst zobowiązania na imię fikcyjnej osoby—Piotra Bondarenki, następnie poznał się na ulicy z jakąś dziewczyną, która podpisała weksle nazwiskiem Pastuchowej, złożył podanie u sędziego pokoju, wszedł w porozumienie z sekretarzem sądu, otrzymał od niego pozew dla Pastuchowej, którą podpisała za nią ta sama dziewczyna, sam podpisał się za stójkowego, który miał wręczyć ów pozew, a następnie oddał pozew z powrotem sekretarzowi.

Następnie Kryżanowskij stawił się na posiedzenie sądowe, podpisał się jako Piotr Bondarenko i otrzymał nakaz egzekucyjny. Nie chcąc windykować pieniędzy, sporządził cesyę na imię fikcyjnej osobistości—Michała Jakowlewa i namówił znajomego sobie studenta Michała Denisowa, aby podając się za Jakowlewa załatwił wszelkie formalności u komornika.

Następnie wyżej wspomnianej dziewczynie dał książeczkę Pastuchowej i umieścił ją w hotelu „Małorosya", dokąd Denisow przyprowadził komornika, ten zaś na podstawie wskazówek studenta odebrał od mniemanej Pastuchowej książkę oszczędności.

Wczoraj sprawę powyższą rozpoznawał V wydział kijowskiego sądu okręgowego z udziałem sędziów przysięgłych. Bronili adw. przys. J. Leszcz i W. Matusiewicz.

Kryżanowskij potwierdził swe poprzednie zeznanie. Denisow nie przyznał się do winy, twierdząc, iż robił to, o co go prosił Kryżanowskij, nie znając szczegółów sprawy i nie przypuszczając, aby działał na czyjąś szkodę. Borejko również do winy się nie przyznała, utrzymując, iż książeczkę Pastu

howej zgubiła i wcale do Kryżanowskiego o pomoc się nie zgłaszała.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy sąd przysięgłych uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Z TEATRU I MUZYKI.

Koncerty w ogrodzie klubu kupieckiego.

„Wieczór muzyki polskiej".

Dn. 24 b. m. na otwartej estradzie klubu kupieckiego odbył się tradycyjny w dniu Bożego Ciała koncert, z utworów kompozytorów polskich złożony.

Już to zaznaczyć wypada, że muzyka polska w Kijowie w opłakanych bytuje warunkach, albowiem w najgorszym razie jest całkowicie ignorowana, w najlepszym — przypominający sobie o jej istnieniu dyrygent poprzestaje na wykonaniu takich jej próbek, które już albo zgoła uroku nowości są pozbawione, albo też jeno ze względu na techniczną łatwość wykonania na programie miejsce znajdują. Wyjątku bynajmniej nie stanowił program koncertu omawianego, przeciwnie nawet—jakby dobitniej jeszcze warunki te zaznaczając. Układ programów na ogół jest słabą stroną tegorocznych koncertów pod batutą p. Orłowa,—tak np. 1 koncert symfoniczny z dn. 21 b. m. zawierał aż pięć numerów o rytmie tanecznym,—program „wieczoru muzyki polskiej" zawierał ich — dziewięć, nie licząc w to przez Pribika na orkiestrę przełożonego walca E-moll Szopena, stąd — wywołane przez koncerty te wrażenie nużącej jednostajności.

Utwory kompozytorów polskich zostały wykonane w porządku następującym: Na czele — w klasycznie jasnej formie utrzymana uwertura z op. „Flis" Moniuszki. Następnie — Szopena Prelud c-moll w soczystej instrumentacyi Noskowskiego, której zarzucić można chyba niezawsze udatne ozdoby kontrapunktyczne, w partyi pierwszych skrzypiec porozmieszczane,—oraz wspomniany walc e-moll; Noskowskiego pierwiastkiem szerokiej tematyki przesiąknięty antrakt z op. „Livia Quintilla",—oraz wiecznie młody mazur z „Halki". Oddział drugi stanowiły: Moszkowskiego błyskotliwa Suita z op. „Boabdil",—nieśmiertelnie piękna „Wieczorna" i „Żołnierska" pieśni Moniuszki (instrumentacya Noskowskiego), oraz pozbawiony wartości „Polonez koncertowy" Szumińskiego. W oddziale III znalazły miejsce: „Marsz uroczysty" Godebskiego o naprawdę uroczystym, w niedostatecznej jednak mierze opracowanym temacie; pełen uroku lirycznego „Polonez elegijny" Noskowskiego, Paderewskiego „Menuet", oraz wybornie przez Głazunowa zinstrumentowany A-dur Polonez Szopena.

W sposobie ujęcia przez p. Orłowa interpretowanych utworów trudno dopatrzyć się śladów subtelności stylowej, czy dynamicznej. Jest to wykonanie prawie zawsze — rubaszne, w jednostajnem utrzymane forte, niekiedy w rytmice i ustosunkowaniu poszczególnych grup instrumentacyjnych—wręcz nieprawidłowe. W orkiestrze przeważają instrumenty perkusyjne; zespół miedzi stale ostrością i podniesioną siłą dźwięku się wyróżnia. Wszystko to, coprawda, stanowi charakterystyczne dla muzyki ogródkowej cechy, tradycye jednak koncertów symfonicznych „Ogrodu kupieckiego" uprawniają nas, zdaniem mojem, do wymagań bardziej wygórowanych ponad te, którym zadośćuczynić może tegoroczny ich kierownik p. Orłow.

W. T. D.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel François: pp. Józef Głębocki z Kiszyniowa; Mikołaj Siergiejew z Kiszyniowa; Natalia Diatkowa z Połtawy; Karol Leżnicki z Warszawy; Aloizy Dłuski z Warszawy; Karol Zaleski z Mohylowa Pod.; Michał Skokowski z Żytomierza; Mikołaj Trinkler z Charkowa; Włodzimierz Pagirew z Petersburga; Andrzej Szostko z Jabłonówki; Wiktor Skworcow z Wasylkowa; Włodzimierz Karlszedt z Winnicy.

Hotel Hładyniuka: pp. Sergiusz Serdiukow z Winnicy; Iwan Pracki z Żytomierza; Wiktor Charłamow ze Zmierzynki; Paweł Sztrümer z Humania; Antoni Kaczyński z Warszawy; Wiktor Witkowski z Żytomierza; Mikołaj Brandorf z Petersburga; Aleksander Kolumbus z Petersburga; Michał Kac z Mandżuryi.

Hotel Francuski: pp. Artur hr. de Montrésor z Kozina; Franciszek Kruszyński z gub. kurskiej; Feliks Wigura z gub. pod.; Leonard Koźmiński z Żytomierza.

Hotel Universal: pp. Konstanty Mordżanow z Rostowa; Olga Gołowaczewska z Odesy; Edward Osiński z Połonnego.

Hotel Continental: pp. Kosman Sitrojen z Odesy; Fritz Wicke, kup., z Warszawy; Edmund Schmitz z Baku; Ernest Brand z Warszawy; Rudolf von Bülow, obyw., z Krzemieńca; Stefan Feldman z Charkowa; Mateusz Gruzenberg, adwokat, z Tyflisu; Lidya Fertig z Tyflisu; Bronisław Poczobut z Moskwy; Rabinowicz, kup., z Rostowa; Aleksander Żeinow z Berdiańska.

Hotel Ermitage: pp. Krystyna Pawlikowska z Chrusnówki, gub. chersoń.; Julia Michalska z gub. chersońskiej; Eugenia Linczewska z gub. chersońskiej; Dyonizy Tichiejew, inżynier, z gub. chersońskiej; Włodzimierz Piontkowski z Ostroga, gub. wołyńskiej; Wincenty Leliwa, artysta opery, z Ekaterynosławia; Helena Kopystyńska z Ekaterynosławia; Alfred Tarnowski z Nowogeorgjewska.

Hotel Rosya: pp. Mikołaj Timkow ze Staroduba; Konstanty Żeżelewski z Żołotonoszy; Marya Prowodina, obyw., z Tuły; P. Żeżelewska z Żołotonoszy; Anna Diewiatowa z Tuły; Piotr Dewiatow z Tuły; L. Diewiatowa z Tuły; Marya Czernihowska z Czernihowa; Katarzyna Wasilewska; Włodzimierz Swiatosławski z Gostom.; Franciszek Pawłowski z Bortn.; Eugeniusz Promtow z Sewastopola; Nadzieja Dunkina z gub. kurskiej; Aleksander Richter z Jarugi; Mikołaj Iljinskij z m. Korocz; Marya Potapowa z Nieżyna; Helena Iljinska; Zofia Potapowa z Nieżyna; Anastazya Masłowa z Pryłuk; Sergiusz Kozłow z Petersburga; Eufrozyna Potorżynska z Radomyśla; Stefan Ławrynowicz z Petersburga; Iwan Gubanow z Petersburga; Marya Waszczuk z Radomyśla; Izydor Horodecki z pow. taraszczańskiego; Aleksy Kołakowski z Pryłuk; Eugeniusz Gukowski z Kurska; Anna Maksimowa z Moskwy; Katarzyna Piticz z Czernihowa; Gier. Czepieliński z Bychowa; Zofia Barska z Czernihowa.

OFIARY.

W redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na Dom Polski w Bielsku: p. L. B. 1 rb.

Na szpital rz.-katolicki: pp. d-r. W. Lisowski pamięci Stanisława Syroczyńskiego 5 rb. Pamięci Urbana Rakowskiego—żona i synowie 15 rb.

Na Tow. Polsk. Kolon. letnich: „Dzieci—Dzieciom" zebrane przez Andzię Sokołowską 3 rb., Julia, Romanek i Cesia W 7 rb. Pamięci Urbana Rakowskiego—żona i synowie 15 rb.

Na Kościół św. Mikołaja: Pamięci Ludwika Męczyńskiego—żona i córki 10 rb.

Bezpośrednio do kasy Koła Kob. na darmowe obiady w „Taniej Kuchni Koła Kobiet" p. Jełowicki 31 rb. zamiast bytności na zabawie: „Na przednówku" p. M. Dobrowolska 5 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet p. Jan Kwiatkowski 5 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Pielgrzymka.

Wilno (Wł.) W piątek wieczorem przybył specyalny pociąg wiozący pielgrzymów z Petersburga, Rygi, Mohylowa oraz innych miast archidyecezyi mohylowskiej pod przewodnictwem organizatorów pielgrzymki: szambelana Bączkowskiego, kanonika Przyrembla i księdza Zyskara. Mieszkańcy Wilna zgotowali rodakom z dalekich stron serdeczne przyjęcie.

Nominacya Gołuchowskiego.

Lwów (Wł.). Nominacya Adama hr. Gołuchowskiego na marszałka Galicyi nastąpi we wtorek. Niezwłocznie po nominacyi marszałek obejmie urzędowanie.

Aresztowania.

Lwów (Wł.). Na prowincyi aresztowano kilkanaście osób pod zarzutem szpiegostwa.

Berlin (Wł.). Aresztowano bankiera Stejga, oskarżonego o znaczne oszustwa.

Zamach na Cuwaja.

Zagrzeb (Wł.). Do jadącego samochodem komisarza królewskiego Cuwaja bośniacki słuchacz prawa Jukicz dał dwa strzały rewolwerowe. Cuwaj nietknięty. Radca banatu Nierwicz odniósł lekką ranę w szyję. Sprawca zamachu uciekając zastrzelił wachmistrza i zranił dwu policyantów. Jukicz odniósł ranę podczas pogoni i został aresztowany. Jukicz liczy lat 20.

W parlamencie węgierskim.

Budapeszt (Wł.). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu izby węgierskiej ponownie miały miejsce skandaliczne zajścia. Policya znów wkraczała do sali posiedzeń i usuwała wykluczonych posłów opozycyi.

Budapeszt (Wł.). Opozycya w manifeście do narodu protestuje przeciw gwałtom hr. Tiszy, wskazując, iż na nim ciąży odpowiedzialność za zajścia.

Echa wybuchu.

Wiedeń (AP). Z wiarogodnego źródła wojskowego donoszą, że podczas wybuchu w fabryce nabojów „Woellersdorf" zginęło 10 osób; liczba rannych dotychczas nie została określona. Prawie wszystkie obrażenia zaliczają się do rzędu lekkich; są to przeważnie zadraśnięcia odłamkami szyb.

W dwóch kompaniach piechoty i w baterji, które odbywały ćwiczenia w pobliżu miejsca wybuchu, odłamy kamieni raniły lekko kilku żołnierzy i kilka koni. Nieprawdziwe są pogłoski o runięciu ściany szkoły ludowej w „Wiener-Neustadt" oraz o tem, że w gmachu tym przechowywany był dynamit. Sąsiednie budynki zostały uszkodzone. Maszyny w fabryce nie ucierpiały.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand obejrzał miejsce wybuchu i odwiedził rannych w szpitalu.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). „Stampa" zamieszcza rozmowę swego współpracownika z osobą zajmującą wysokie stanowisko, która oświadczyła, iż zawieszenie akcyi wojennej w Liwii przypisywane jest generałowi Canevie. Generał bowiem uważa za konieczne poprzestać na obronie zajętych pozycyi na morzu Egejskiem. Dalsze operacye są niemożliwe ze względu, iż mogłyby pociągnąć za sobą ponowne zamknięcie Dardanelów, to zaś wywołałoby niezadowolenie państw neutralnych.

Sytuacya w Maroku.

Madryt (AP). Z wyspy Penon-de-la Homera donoszą, iż według informacyi, otrzymanych od tubylców, do Fezu wkroczyły znaczne oddziały plemion z zachodniej części okręgu rifskiego. Według pogłosek, 10 plemion wysłało po 1000 żołnierzy.

W Chinach.

Szanchaj (AP). W pobliżu terytoryum koncesyi zagranicznych żołnierze chińscy napadli na idącego z rewii wolontaryusza oddziału niemieckiego i rozbroili go. Konsulowie wystąpili z protestem.

Strajki.

Boston (AP.) (Stan Massachusets). Zastrajkowało kilka tysięcy funkcyonaryuszów tramwajowych, żądając uznania swego związku. Strajkujący wywołali wielkie zaburzenie i zbili tych, którzy nie zaprzestali pracy. Dokonano licznych aresztowań.

Ekspedycya na Kubę.

Waszyngton (AP.) Sztab generalny armii rozkazał przygotować w celu dokonania ekspedycyi na wyspę Kubę oddział składający się z 5,000 ludzi. Departament wojny zaprzecza jednak kategorycznie, jakoby istniał zamiar interwencyi politycznej.

W Persyi.

Tabrys (AP.) Szachseweni zajęli w piątek i ograbili wsie Kizilczeczi i Baristom koło Serabu. Koło wsi Koszagonbek wywiązała się walka pomiędzy jeźdźcami rządowymi a szachsewenami. Zabito czterech ludzi. Gubernator serabski prosi znowu o pomoc Szudżę-ud-Daouleha.

Na Bałkanach.

Sofia (AP.) Na posterunku w Tesztenie w ciągu trzech dni miała miejsce wymiana strzałów, które ustały dopiero wczoraj. Przypuszczają, że turcy mają kilku zabitych i rannych. Strzelanina rozpoczęła się wskutek usiłowania kilku zbiegów przedostać się do Bułgaryi.

Wzmocnienie niemczyzny.

Berlin (AP.) Izba panów przyjęła projekt prawa o wzmocnieniu niemczyzny w Prusach wschodnich.

Król czarnogórski w Wiedniu.

Wiedeń (AP.) Wczoraj z rana przybył tu król czarnogórski. Na dworcu króla powitali cesarz Franciszek-Józef, książęta i władze. Spotkanie monarchów było bardzo serdeczne. Orkiestra wykonała hymn czarnogórski. Z dworca monarchowie wyjechali do Hofburgu, witani przez tłumy ludności. W pałacu króla powitali dostojnicy, minister spraw zagranicznych i inne osoby. Wkrótce po przybyciu do Hofburgu król czarnogórski złożył wizytę cesarzowi. Król czarnogórski został mianowany szefem 55-go pułku piechoty austryackiej.

Ze skupczyny.

Belgrad (AP.) Do skupczyny wniesiono projekt prawa o wyasygnowaniu 2 i pół milionów franków na zakupienie broni i amunicyi oraz na inne nadzwyczajne wydatki.

Echa zamachu.

Budapeszt (AP.) Cesarz Franciszek-Józef wysłał do prezydenta izby węgierskiej hr. Tiszy następujący telegram: „Z uczuciem głębokiego żalu dowiedziałem się o zamachu na życie Pana. Z całej duszy cieszę się, iż Najwyższy ochronił pana."

Budapeszt (Wł.) Posłowi do izby węgierskiej Kovacsowi wyjęto pomyślnie kulę z głowy. Jeśli nie nastąpi komplikacya, poseł będzie żył.

Z sejmu pruskiego.

Berlin (AP.) Posiedzenia sejmu pruskiego zostały odroczone do 9 października.

Katastrofy.

Paryż (Wł.) Podczas ćwiczeń pod Cherbourgiem wskutek zderzenia się z pancernikiem „Saint Louis" poszła na dno łódź podwodna „Vendemiaire" wraz z 24 marynarzami. Położenie załogi jest beznadziejne. W parę minut po zatonięciu wypłynęły szczątki łodzi. Ratunek jest utrudniony z powodu silnych prądów podwodnych. Kilka statków i dwa pancerniki pracują nad podniesieniem łodzi.

Hanower (Wł.) Przewrócił się elektrowóz wiozący dzieci z wycieczki. 50 osób rannych.

Sprawa Chełmska.

Petersburg (AP). Specyalna komisya Rady Państwa rozpoczęła rozważanie według artykułów projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny i przyjęła dwa pierwsze rozdziały w redakcyi Dumy Państwowej.

Echa zajść nad Leną.

Bodajbo (AP). W kopalniach sytuacya bez zmian. Naznaczony przez zarząd przemysłowy na 24 maja termin powrotu do pracy, na skutek życzenia gen. gubernatora, chcącego rozpatrzyć cennik płacy zarobkowej, został odłożony do d. 28 go maja. Onegdaj ogłoszono nowe cenniki, uwzględniające podwyżki przyznane przez zarząd.

Irkuck (Wł.). Senator Manuchin rozpoczął badanie osób zainteresowanych. We wtorek senator wyjedzie do kopalni leńskich.

Odbudowanie floty.

Petersburg (Wł.). Obiega pogłoska, iż budowa floty będzie polecona fabrykom rządowym lub prywatnym, posiadającym odpowiednie środki techniczne.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy krąży pogłoska, iż mowa min. spr. zagr. Sazonowa miała decydujące znaczenie w sprawie wyasygnowania żądanych sum na budowę floty. Większość posłów jest zdania, iż liczba zwolenników projektu znacznie wzrosła.

Wyprawa Siedowa.

Petersburg (Wł.). Ogłoszono odezwę specyalnego komitetu, nawołującą społeczeństwo do składania ofiar celem zorganizowania wyprawy kapitana Siedowa do bieguna północnego.

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie oświaty poruszono kwestyę utworzenia instytutu dla nauczycieli gimnastyki w średnich i niższych zakładach naukowych.

Lepin w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Na obiedzie wydanym przez ambasadę francuską na cześć francuskiego szefa policyi Lepin'a byli obecni ministrowie: Kasso i Jermołow.

W sprawie zjazdu.

Petersburg (Wł.). Towarzystwo ochrony zdrowia, zwołujące zjazd w sprawie śmiertelności wśród dzieci, zostało zawiadomione, iż na zwołanie zjazdu będzie udzielone pozwolenie pod następującymi warunkami: aby w programie wskazano, jakie towarzystwa będą brały udział w zjeździe; aby w zjeździe uczestniczyły wyłącznie towarzystwa naukowe i dobroczynne, oraz aby spis członków i wykaz referatów przedstawiono naczelnikowi miasta. Towarzystwo wszczęło starania o usunięcie stawianych przeszkód, ponieważ zjazd nie może się odbyć bez działaczy ziemskich i miejskich.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Za wydrukowanie w numerach z d. 19 maja gazet „Riecz", „Sowremiennoje Słowo", „Kopiejka" i „Swiet", również w numerze z d. 18 maja gazety „Wieczernieje Wremia" kłamliwych wiadomości o wybuchłych jakoby strajkach, dokonanych aresztach i rewizyach wśród robotników zagłębia donieckiego — redaktorowie powyższych gazet zostają pociągnięci do odpowiedzialności na mocy punktu 3 art. 1034 (4).

Podróż Najjaśniejszych Państwa.

Jałta (AP). (Urzędownie). Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Cesarzowa Aleksandra Teodorówna wraz z Następcą Tronu Cesarzewiczem Wielkim Księciem Aleksym Mikołajowiczem i Najdostojniejszemi Córkami 25 maja raczyli udać się z Liwadyi na jacht Cesarski „Sztandart" w celu udania się do Sewastopola. Minister Dworu Cesarskiego generał-adjutant baron Frederiks".

Samobójstwo.

Petersburg (AP). Dyrektor północnego T-wa żeglugi Kamburow odebrał sobie życie.

Różne.

Seul (AP). Kapitaliści japońscy zebrali 5 milionów na ufortyfikowanie portu Fuzanu.

Kazań (AP). Dzięki zarządzonym środkom wodociąg zaczął funkcyonować.

Taganrog (AP). W Dmitrijewce policya otoczyła dom, w którym schronili się złoczyńcy. Ci ostatni poczęli strzelać. Wezwano wojsko. Podczas strzelaniny, trwającej 4 godziny, zabito 5 złoczyńców. W domu znaleziono bomby.

Odesa (AP). Dały się uczuć dwa nieznaczne wstrząśnienia podziemne.

Neapol (AP). Para królewska odwiedziła szpitale i inne instytucye, gdzie zostali umieszczeni wydaleni z Turcyi włosi.

Londyn (AP). Przybyło tu 60 rosyjskich nauczycieli ludowych. Na dworcu gości powitali członkowie związku nauczycieli. Wycieczka ma na celu zwiedzenie szkół miejscowych oraz oględziny zabytków miasta.

Kopenhaga (AP). Królowa angielska wdowa na jachcie „Wiktorya i Albert" odpłynęła do Anglii.

Petersburg (AP). Wczoraj rano goście niemieccy zwiedzili sobór Isakjewskij, muzeum zoologiczne i Ermitaż. W klubie niemieckim w obecności ambasadora niemieckiego i konsula odbył się na cześć uczestników wycieczki obiad. Wieczorem goście wyjechali do Niemiec.

Tokio (AP). Prasa rozważa podróż księcia Kacury przez Syberyę do Europy, która ma nastąpić przy końcu czerwca.

Wiedeń (AP). Cesarz mianował króla Mikołaja Czarnogórskiego szefem 55 pułku piechoty.

Essentuki (AP). Zostało otwarte nowe źródło, obfitujące w radium i dające 6,000 wiader na dobę.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 26 maja.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Zostaje uwzględnione podanie 37 posłów do Dumy o mianowaniu komisyi, której naznaczony zostanie termin tygodniowy dla złożenia memoryału w sprawie tego, czy pożądany jest wniosek prawodawczy o skasowaniu ograniczeń dla żydów co do prawa wyboru miejsca zamieszkania i przenoszenia się z jednego miejsca na drugie.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej, dotyczące różnicy zdań pomiędzy Dumą Państwową a Radą Państwa w sprawie budżetu państwowego.

Referent *Iwanow 1-szy* wskazuje, iż należy zwyczajne wydatki zwiększyć o 986,520 rb. i określić takowe w sumie 2,669,941,806 rb.

Co się tyczy kredytów na odnowienie i uzbrojenie okrętów, na urządzenie portów oraz na utrzymanie amurskiej floty rzecznej, to komisya budżetowa proponuje Dumie pozostać przy dawnej uchwale.

Powyższe paragrafy zostają przyjęte zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej.

Następnie Duma przechodzi do rozważania referatu komisyi kompromisowej w sprawie projektu prawa o ustanowieniu kredytu dla ziemstw i miast. Jeden z rozdziałów projektu wywołał w komisyi kompromisowej rozbieżne opinie: jedni członkowie komisyi są zdania, iż roczne sprawozdania kas miejskiego i ziemskiego kredytu podlegają kompetencyi 2-go departamentu Rady Państwa, drudzy zaś, stanowiący mniejszość komisyi, sądzą, iż rozpatrywanie sprawozdań należy do Dumy.

Szyngarew popiera w imieniu kon.-demokratów opinię mniejszości.

Duma przyjmuje projekt prawa w redakcyi większości komisyi kompromisowej.

Bar. Tyzenhauzen, referując projekt prawa o ustanowieniu przepisów, dotyczących najmowania pracowników handlowych, zaznacza, iż powyższy projekt jest nie tylko aktem elementarnej sprawiedliwości, lecz i aktem konieczności państwowej. Komisya miała na względzie interesy pracowników handlowych, gospodarzy i przedstawicieli drobnego przemysłu.

Pietrow 3-ci sądzi, iż projekt prawa jest manewrem przedwyborczym centrum Dumy, ponieważ prawdopodobnie nie przejdzie przez Radę Państwa. Oświadczając, iż grupa pracy będzie głosowała za przejściem do czytania według artykułów, mówca wnosi szereg poprawek.

Szczepkin, omawiając ujemne strony projektu, wskazuje, iż projekt w całości do pewnego stopnia polepszy obecną sytuacyę.

Kon.-demokraci będą głosowali za przejściem do czytania według artykułów oraz będą popierali poprawki grupy pracy i soc.-demokratów.

Predkaln sądzi, iż projekt prawa jest tylko manewrem, przy pomocy którego większość dumska dąży do uspokojenia ruchu robotniczego, jednak manewr ten nie uda się.

Adżemow jest zdania, iż komisya dumska spaczyła projekt prawa wniesiony przez rząd. Mówca zestawia szereg artykułów projektu rządowego z odnośnymi artykułami projektu komisyi i przychodzi do wniosku, iż prawo powyższe będzie martwą literą, ponieważ nie uznaje konieczności rozwoju organizacyi zawodowych wśród mas pracujących. (Oklaski na lewicy).

Dalszy ciąg dyskusyi odłożono do poniedziałku.

Zostaje przyjęty wniosek, według którego posiedzenia Dumy Państwowej w przyszłym tygodniu będą się odbywały w następujące dni: dzienne—w poniedziałek, czwartek, piątek i sobotę, wieczorne—we czwartek.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 26 maja.

Przewodniczy *Gołubiew.*

Rada Państwa na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych przechodzi do rozważania projektu prawa o nowej ustawie wojskowej.

Referent *Stiszinskij* wyłuszcza w krótkiem przemówieniu istotę zmian przewidzianych przez nową ustawę. Mówca oświadcza, iż różnicę zdań w komisyi wywołała kwestya kontyngensu rekruta.

Minister wojny wskazuje na konieczność utworzenia korpusu oficerów zapasowych. Ostatnia wojna udowodniła, iż oficerowie zapasowi nie stoją na wysokości zadania. Należy przedłużyć termin służby do roku i 8 iu miesięcy dla tych ochotników, którzy wypełniają szeregi oficerów zapasowych oraz powiększyć kontyngens wszystkich rekrutów.

Podczas przejścia do rozważania projektu według artykułów Rada Państwa wyraziła dezyderat, by przedsięwzięto energiczniejsze środki celem karania uchylających się od powinności wojskowej.

Następnie przyjęto art. 1 — 81 projektu prawa.

Posiedzenie następne wieczorem.

Na posiedzeniu wieczornem, pod przewodnictwem *Gołubiewa* Rada Państwa zakończyła rozważanie projektu prawa o nowej ustawie wojskowej i przekazała takowy komisyi kompromisowej.

Następne posiedzenie d. 1 czerwca.

Giełda Petersburska.

Dnia 26 maja 1912 r.

4% Renta Państwowa	91 3/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86 1/8
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	464
5% „ „ 1866 r.	350 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	318
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	503
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	—
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	378
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	146
„ Brańsk. Fab. Szyn	184
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	273
„ Putiłowsk.	166
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	745
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	216 1/2
„ Ros. Tow. kopalni złota	230
„ Koł. fabr. maszyn	228
„ M. K. Wor. kol.	830
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	206
„ Poł. Doniecka kol. żel.	239
„ Mosk. Kazań. kolej	540
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	306
„ Fabryk Malcowskich	343 1/2
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/8
5% „ 1906 r.	105
5% Świadectwa włościańskie	100 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	104 3/4
4 1/2% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy chwiejne; z premiówkami chwiejne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 26-go maja 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 215.375	kup. 215.325
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.55
Dyskonto prywatne	4%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.75
Cena najwyższa	266.75
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	102.50
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto	2 11/16%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1909 r.	104 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102 1/2
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—

Z ostatniej chwili.

Pogrzeb Teresy Prażmowskiej.

Warszawa (Wł.). Na pogrzebie Teresy Prażmowskiej-Wołowskiej były obecne liczne deputacye kobiet, przedstawiciele zakładów naukowych oraz instytucyi dobroczynnych. Nad mogiłą wygłosili mowy: kanonik Szlagowski, Zdzisław Dębicki, Sokołowska i Zofia Wołowska.

Abdykacya króla greckiego.

Ateny (Wł.). W Akropolis obiega pogłoska o zamiarze króla Jerzego abdykowania na rzecz syna po jubileuszu półwiekowego panowania.

Zamach na Cuwaja.

Zagrzeb (Wł.). Ranny radca banatu Nierwicz zmarł wczoraj wieczorem. Aresztowano 12 studentów podejrzewanych o współudział w w zamachu. Jukicz został raniony szablą przez oficera. Sprawca zamachu oświadczył, iż zamierzał zabić bana i że nie ma wspólników.

Z komisyi chełmskiej.

Petersburg (Wł.) W komisyi chełmskiej Rady Państwa miało miejsce zajście podczas rozważania kwestyi granic przyszłej gub chełmskiej. Przewodniczący Kobylinskij przerwał mówcy Szebeko, obiecując udzielić temu ostatniemu głosu podczas rozważania projektu według artykułów, jednak obietnicy nie dotrzymał. Szebeko gorąco protestował. Tagancew i Stachowicz, oświadczywszy, iż rozważanie projektu jest stronne i praca w komisyi jest niemożliwa, opuścili salę posiedzeń.

Konflikt ministeryalny.

Petersburg (Wł.). Pomiędzy prezesem ministrów i ministrem komunikacyi doszło do konfliktu w sprawie skupu kolei kijowsko-woroneskiej. Ruchłow domaga się skupu, Kokowcew oponuje.

Z komisyi budżetowej.

Petersburg (Wł.). W komisyi budżetowej Guczkow oświadczył, iż budowę floty należy połączyć z reformą podatków. Kokowcew zaznaczył, że nieurzeczywistnieniu reformy podatków jest winna Duma. Rząd nie odmawia reformy podatków. Odroczenie kwestyi asygnowania kredytów na budowę floty prezes ministrów będzie uważał za odmowę.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Wobec umieszczonych w „Dzienniku Kijowskim" dwóch listów p. Czarneckiej w numerze z dnia 23 maja i p. Peszyńskiej z dnia 26 maja uprzejmie prosimy o wydrukowanie w swem poczytnem piśmie następującego oświadczenia. Byliśmy wybrani przez p. Czarnecką na arbitrów sądu honorowego między p. Czarnecką i Peszyńską dla rozstrzygnięcia zatargu, wynikłego ze stwierdzenia przez p. Czarnecką faktu, dotyczącego p. Peszyńskiej, a opartego na przedstawionym nam dokumencie. Zaznaczamy, iż sąd honorowy nie doszedł do skutku wobec listu otrzymanego w dniu 20 maja przez jednego z arbitrów niżej podpisanych od arbitrantki p. Peszyńskiej, iż p. Peszyńska na sąd honorowy z udziałem mężczyzn się nie zgadza, a chce sądu li tylko z udziałem kobiet koleżanek.

Z wysokim szacunkiem

Ewelina Schmidt.
Andrzej Michałowski.
Dymitr Szarzyński.

Kijów, 26 maja 1912 r.

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT X ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Opis pobytu Stanisława Augusta w Grodnie —Dzieje rządów Tutołmina i Repnina.—Wyroki smoleńskiej Komisyi śledczej — Wykaz majątków skonfiskowanych i sekwestrowanych Rys statystyczny, charakterystyka systemu podatkowego i organizacyi poczt.—Początek zarysu sprawy włościańskiej na Litwie.

ILUSTRACYE I PORTRETY: Jan tusz Stanisław Iliński, generał-inspektor Kawaleryi narodowej. — Aleksandra z Engelbardtów hr. Ksawerowa Branicka. — Ks. Aleksander Bezborodko. — Ludwika z Sosnowskich ks. Józefa Lubomirska.—Stanisław Jundziłł, prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Biskup Adam Naruszewicz, historyk i poeta. — Kurdula z Komorowskich Teodorowa Potocka Jędrzej Śniadecki prof. Uniwersytetu Wileńskiego. — Franciszek Jelski, marszałek trybunału W. Ks. Lit. — Z książąt Massalskich Wincentowa Potocka. — Mapa trzech podziałów Polski (oddzielnie).

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25**, z przesyłką kop. **30.** 327

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodniej.

Nr 1 Kuryer I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz 9 m. 31 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 zrana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g 9 m 35 wieczorem, przychodzi o g 8 m 48 z rana.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni — odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz 6 m 15 z rana.

Nr 21. Pośpieszny I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka-Fastów—odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min 50 z rana.

Nr 19. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g 10 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m 23 wiecz.

Nr 17. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godz. 11 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m 50 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. Osobowy I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15 Towar.-osobowy I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 0 m. 27 po poł.

Nr 31. Tow.-osobowy IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny Kowel, Warszawa, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g 7 m. 18 z rana.

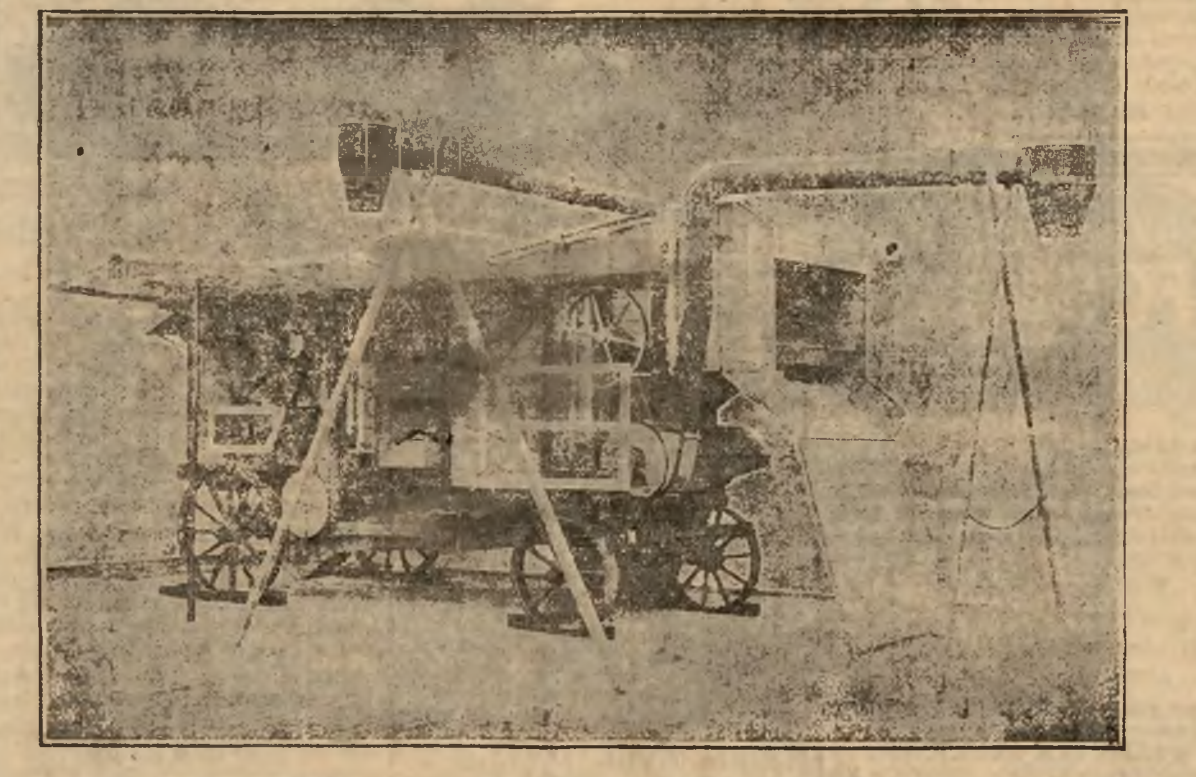
Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III kl. Briańsk, Charków. Moskwa — odchodzi o g 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 4. Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaługa — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

T-wo HENRY SMITH i S-ka

KIJÓW, Instytucka № 4.



Parowe Garnitury Młocarniane — Angielskiej Fabryki — **Marshall Synowie i S-ka**

PRASY DO SŁOMY.

Maszyny do zbioru urodzaju — Angielskiej Fabryki — **Massey Harris.**

Szpagat do wiązałek „ROBIN HOOD". 2112

Najrozmaitsze narzędzia rolnicze. — Żądajcie katalogów.

Zaproszenie do Przedpłaty

NA CZASOPISMO ILUSTROWANE

„Wieś i Dwór"

z dwoma dodatkami „SPORT" i „HODOWLA".

Wydawnictwo „Wieś i Dwór" w moc udzielonej za № 4829 koncesyi wychodzić będzie przy faktycznym współudziale licznego grona ziemian, i współpracownictwie piór pierwszorzędnych pod redakcyą **Kazimierza Łaskowskiego** (Ela), dwa razy na miesiąc każdego 1 szego i 15-tego miesiąca, tak więc prenumeratorzy otrzymają nie dwanaście a **dwadzieścia cztery** zeszyty bogato ilustrowane.

„Wieś i Dwór" wzorowana na tego rodzaju wydawnictwach zagranicznych jak „Country-Life" „Fermes et Chateaux", poświęcone będzie wszelkim przejawom życia wiejskiego i wsi naszej we wszystkich dzielnicach.

„Wieś i Dwór". pomieszczać będzie: opisy majątków i rezydencyi, monografie, życiorysy, artykuły społeczne, ekonomiczne, etnograficzne, powieści, poezye, felietony poświęcone sprawom bieżącym, korespondencye, kroniki z życia towarzyskiego, mody i t. p. W dodatkach „Sport" i „Hodowla" przejawy naszego życia sportowego, jak również wiadomości z dziedziny hodowli w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Wydanie wykwintne na papierze kredowanym! Każdy zeszyt „Wieś i Dwór" ukazywać się będzie w artystycznej okładce i zawierać **parę tysięcy** wierszy tekstu i **kilkadziesiąt** ilustracyi odbitych barwnie lub jednobarwnie!

W dziale ilustracyi **„Wieś i Dwór"** pomieszczać będzie: **widoki, krajobrazy, pałace, dwory, chaty, portrety rodzinne, typy ludowe, sceny rodzajowe, z życia towarzyskiego, sceny łowieckie**, już to według specyalnych zdjęć, już to według **fotografii amatorskich**, o nadsyłanie **których redakcya najuprzejmiej** uprasza.

W dodatkach „Sport" i „Hodowla" pomieszczone będą ilustracye reprodukcye zdjęć z tej dziedziny a więc: polowań, wyścigów, konkursów, wystaw, stad, obór, chlewni i t. p.

Warunki prenumeraty „Wsi i Dworu" łącznie z dodatkami „Sport" i „Hodowla".

	rocznie	półrocznie	kwartalnie
w Warszawie	10 rb.	5 rb.	2 rb. 50
z przesyłką pocztową	12 rb.	6 rb.	3 rb. –
zagranicą	14 rb.	7 rb.	

№ 1 **„Wieś i Dwór"** z dodatkami wyjdzie w **drugiej połowie Czerwca** r. b. tak więc prenumeratorzy wnoszący prenumeratę od 1 Lipca rb. otrzymają już w tym roku **dwanaście** zeszytów.

W № 1 „Wsi i Dworu" rozpoczynamy oprócz licznych opisów i monografii, szereg **artykułów** p. t. „**Pod dachem dworów polskich**" poświęconych pamiątkom jakie się w naszych siedzibach ziemiańskich mieszczą, a nadto nad wyraz interesującą pracę belletrystyczną p. t. **„Z błękitnej księgi"** przez **Maryę Baławę**.

(Pod pseudonimem tym rozpoczyna kroki na polu literackiem jedna z przedstawicielek arystokracyi rodowej. „Z błękitnej księgi" to rodzaj dziennika spisywanego pod wrażeniem wizyt składanych rodzinie, zamieszkującej wszystkie dzielnice b. Rzeczypospolitej. „Z błękitnej księgi" to barwne malowidło typów, obyczajów i różnic sfery arystokratycznej Król. Polskiego, Ukrainy, Litwy, Wołynia, Galicyi, W. Ks. Poznańskiego).

Wszyscy prenumeratorzy którzy wniosą przypadającą przedpłatę na rok bieżący (półroczną od 1 Lipca po Styczeń r. 1913) otrzymają nadto jako bezpłatne premium: „**Pamiętnik Sportowy**" **opracowany** specyalnie z powodu „Wystawy Sportowej", zawierający rys historyczny sportu u nas, bogato ilustrowany! (Z górą 100 ilustracyi).

Prenumeratę na „Wieś i Dwór" przyjmują urzędy pocztowe, wszystkie księgarnie i biura w kraju i za granicą i redakcya „Wsi i Dworu" **ul. Hoża 49, w Warszawie.**

Redaktor: **Kazimierz Laskowski.**

P. S. Wszelką korespondencyę zarówno zwykłą, jak rekomendowaną lub pieniężną prosimy adresować: Redakcya **„Wieś i Dwór" ul. Hoża № 49** (czterdzieści dziewięć) **w Warszawie.**

Dla uniknięcia omyłek prosimy o dokładny adres. 2251

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Prorezna № 9. 1672

Polecają maszyny i narzędzia reprezentowanych przez siebie fabryk:

Młocarnie i Lokomobile

Clayton-Schuttleworth (Lincoln), Hofherr-Schrantz (Wiedeń), Gaar-Scott (Ameryka).

MŁOCARNIE KONICZYNOWE HOFHERR - SCHRANTZ, GAAR - SCOTT.

Maszyny żniwne, Szpagat wiązałkowy Mac-Cormick.

Samochody do orki

parowe **Gaar-Scott** i naftowe **Międzynarodowego T-wa w Ameryce.**

Kultywatory sprężynowe i pługi A. Ventzki'ego.

Siewniki rzędowe uniwersalne **A. Ventzki'ego** Siewniki talerzowe takież **Międzynarodowego T-wa w Ameryce.**

Opryskiwacze **służące także do bielenia i dezynfekcyi** „APOLLO".

WIRÓWKI i MASELNICE MELOTTE.

Wszelkie maszyny do czyszczenia nasion **CLAYTONA, HOFHERRA i RÖBERA.**

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22, Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych!

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

OGRODOWE

Meble lakierowane

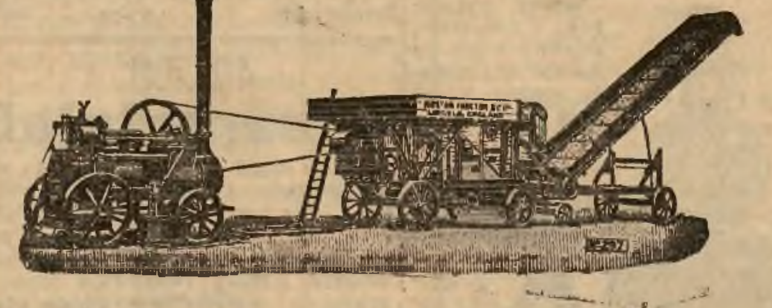
dla oszklonych werand, balkonów, westibulów i zimowych ogrodów w najnowszych fasonach

POLECA

Magazyn Mebli

J. Kimajera

Mikołajewska 13, dom własny.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka **gub. Kijowskiej**

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



2507

AGATOL

St. Górskiego, Warszawa. Leszno 12.

Najlepszy do zębów: proszek 25 i 40 kop., pasta 25 kop., eliksir 35 i 60 kop.,

Odznaczony na 7 wystawach najwyższemi nagrodami za skuteczne i antiseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia **zębów** i konserwowania **dziąseł**. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni **zęby** od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!**

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego

Kijów. Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle, wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali.

Otrzymano **Lodownie pokojowe**

Drezdeńskie **Maszynki Amerykańskie do lodów**

BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342

W bławatnym magazynie

DOMU HANDLOWEGO 687

Br. N. i M. Lepejko i S-ka

1) Kreszczatyk 40, tel. 26-65, **2) Lwowska 4** tel. 22-42.

Otrzymano ostatnie nowości pierwszorzędnych rosyjskich i zagranicznych fabryk. **NA SEZON LETNI. Ceny stałe.**



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—24. Fabr. izol. odd. inż. I. Guzik 115

Ojców

gub. kielecka **Zakład leczniczy** pod kierunkiem **D-ra Kozłowskiego** otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada.

Bliższe informacye udzieli Dyrekcya w Ojcowie. W Warszawie Kancelarya Towarzystwa Hygienicznego, Krakowskie-Przedmieście 66. 1810

Dom Handlowo-Rolniczy

Eugeniusz Grabowski i S-ka

w KOWLU gub. wołyńska

POLECA: Wszelkie narzędzia do uprawy roli, słynne amerykańskie wirówki „SHARPLES-TUBULAR". Żniwiarki, Kosiarki, Wiązałki „ADRIANCE". Szpagat „Manilla"

oraz jako wyłączni przedstawiciele na gub. wołyńską

MASZYNY AMERYKAŃSKIE do wyrobu z piasku i cementu: **CEGŁY, DACHÓWKI, PŁYT CHODNIKOWYCH i DRENÓW i aparaty amerykańskie do gaszenia ognia „AJAX",** których próba w obecności WŁADZ odbędzie się

w KOWLU w dniu 6 (19) czerwca r. b.

Cenniki, prospekty, gratis na każde żądanie. 2712

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wyd. nie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" **cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).**

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Wynajem, zamiana, strojenie i naprawa.

Strojenie i wynajem. — Ułatwione warunki kupna.

Fortepiany, Pianina i Fisharmonie

lepszych zagranicznych i rosyjskich fabryk na składzie fabrycznym instrumentów muzycznych

SZUSTER i S-KA

Kijowski Oddział:

Kreszczatyk 50. Telefon 30-99.

Można dostać na wypłat z term. 2-ch lat.

Oddziały: Moskwa, Odesa. 2403



Wielki Wybór Tapet

najlepszych fabryk i najnowszych wzorów **po cenach umiarkowanych** oraz **duży zapas** 1780

Karbolineum i Tektury Asfaltowej

do krycia dachów, poleca **Skład fabryczny** farb

Antoniego Palczewskiego

w Kijowie, Padół, Aleksandrowski pl. № 6 d. wł. Telefon 20-48

Towarzystwo Południowe

Prorezna 10.

Dział gospodarczy poleca wyjeżdżającym na letniska:

SAMOWARY różnych fabryk. **NACZYNIA** emaliowane, aluminiowane inne. **MASZYNKI DO GOTOWANIA:** naftowe „Gretz", „Primus" i spirytusowe różnych systemów. Noże, widelce, łyżki, maszynki do lodów, żelazka do prasowania, wanny, siatki na muchy i t. p. przybory gospodarcze. **CENY NIZKIE.** 75

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**